

Potężna manifestacja w 75 rocznicę rewolucyjnych walk proletariatu łódzkiego

Wydanie A
 ŁÓDŹ
 poniedziałek 16 czerwca 1980 roku
 Rok XXXVI nr 133 (9601)
 Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

z udziałem członka Biura Politycznego i sekretarza KC J. Łukaszewicza

W minioną sobotę zainaugurowane zostały w Łodzi ogólnopolskie obchody 75 rocznicy wybuchu rewolucyjnych walk proletariatu łódzkiego w czerwcu 1905 r. Centralnym momentem tych obchodów stała się w sobotę wieczór wielotysięczna manifestacja społeczeństwa Łodzi przed Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego na Zdrowiu.

Wśród uczestników sobotniej manifestacji znaleźli się łódzcy weterani walk rewolucyjnych, przedstawiciele centralnych władz partyjnych z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR — Jerzym Łukaszewiczem oraz kierowni-

kiem Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — Wiesławem Bekiem, członkiem kierownictwa łódzkiej instancji partyjnej z I sekretarzem KŁ PZPR — Bolesławem Koperskim, wicedyrektorem województwa z prezydentem Łodzi — Józefem Niewiadomskim, reprezentantami stronnictw politycznych z prezesem WK ZSL — Felicjaną Lesińską, przewodniczącym ŁK SD — Zbigniewem Politem, przewodniczącym ŁK PUN — Mieczysławem Serwińskim. Przybyli na łódzką manifestację delegacje województw, na terenie których toczyły się walki rewolucyjne 1905 r., pracownicy łódzkich zakładów pracy, młodzież.

E. Gierek i E. Babiuch z gospodarską wizytą w Głownie i Kludzienku

W sobotę, 14 czerwca I sekretarz KC PZPR — E. Gierek, premier E. Babiuch, sekretarz KC PZPR A. Żabiński, członek Prezydium NK ZSL, wicepremier i minister przemysłu spożywczego i skupu —

rolniczych A. Jedynak złożyli gospodarską wizytę w Zakładach Przemysłu Ziemiaczanego w Głownie. Gościom towarzyszyli gospodarze województwa łódzkiego — I sekretarz KŁ PZPR

mniaczanego w głowieńskich zakładach oddany został do użytku w roku 1979. Zbudowany kosztem 700 mln zł zatrudnia dziś blisko 500 osób i wytwarza ok. 5 tys. ton puree ziemniaczanego, stanowiącego zarówno gotowy produkt dla rynku, jak i półfabrykat dla wielu gałęzi przemysłu.

Zakłady posiadają własną oczyszczalnię ścieków, która jest jednocześnie dostarczycielką znacznej ilości odpadów będących cennym składnikiem nawozów używanych ogromne obszary łąk spółdzielni produkcyjnej w Dobrej i Wojew. Ośr. Postępu Rolniczego w Bratoszewicach.

E. Gierek i E. Babiuch oraz towarzyszące im osoby zwiedzili najnowocześniejszy w kraju ciąg technologiczny przerobu ziemniaków, rozpoczynając od wielkiej przechowalni złożonej z 6 boksów, z których każdy mieści po 3 tys. ton surowca.

Goście szczególnie interesowali się sprawami maksymalnego wykorzystania surowców, czasu pracy oraz możliwościami produkcji na eksport.

W rozmowie z przedstawicielami załogi E. Gierek stwierdził, iż doświadczenia załogi zakładów w Głownie będą brane pod uwagę przy planowaniu budowy w przyszłości podobnych obiektów przemysłu spożywczego.

Oprócz E. Gierka po zakładzie zastępca dyrektora do spraw ekonomiczno-surowcowych — mgr inż. D. Gajek i kier. oddz. granulatu — mgr inż. S. Ptaszek zakomunikowali I sekretarzowi KC PZPR, iż pierwsze partie granulatu są już wytwarzane dla potrzeb Kuby i Węgier, a w najbliższej przyszłości ok. 50 proc. produkcji będzie eksportowane. Poinformowali oni także, iż surowiec w Głownie wykorzystywany jest do produkcji w 100 proc. Obok bowiem granulatu, nowy oddział (Dalszy ciąg na str. 2)



R. Malinowski, minister przemysłu maszynowego — A. Kopeć, minister przemysłu maszyn ciężkich i B. Koperski i prezydent m. Łodzi J. Niewiadomski. Oddział produkcji granulatu ziemniaczanego

DNI PRASY PARTYJNEJ

35-lecie „Głosu Robotniczego”

W tym roku przypada 35 rocznica powstania „Głosu Robotniczego”, który ukazał się po raz pierwszy 20 czerwca 1945 r. Z tej okazji, w ramach Dni Prasy Partyjnej, w ubiegłą sobotę, w foyer Teatru Wielkiego w Łodzi odbyło się uroczyste spotkanie zespołu redakcyjnego „Głosu Robot-

niczego”, laureatów konkursu „Szukamy ludzi inicjatywy społecznych”, najlepszych łódzkich studentów i uczniów — zwycięzców centralnych olimpiad przedmiotowych. W uroczystości tej wzięli udział zaproszeni goście: członek Biura Politycznego, sekretarz KC (Dalszy ciąg na str. 2)



Otwierając uroczystość, I sekretarz KC PZPR — B. Koperski przypomniał znaczenie rewolucyjnego zrywu robotników łódzkich w czerwcu 1905 r. Pierwszym tak potężnym od czasów Komuny Paryskiej, wystąpienia robotniczego w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne.

W 75 rocznicę tych walk, wspomniamy bohaterów czerwcowych dni, w których polski proletariat umocnił swą siłę polityczną tworząc ofiarę własnej krwi warunki dla przyszłych pokoleń działaczy robotniczych, dla umocnienia jedności w międzynarodowym ruchu robotniczym, i podwaliny dzisiejszej niepodległej Polski, socjalistycznego państwa robotników i chłopów. Państwa sprawiedliwości społecznej, nowoczesnego przemysłu, szczytującego się rozkwitem nauki i kultury. Działający obraz Łodzi i kraju dowodził słuszności drogi obranej przez poprzednie pokolenia rewolucjonistów.

Zgromadziła nas tutaj, w robotniczej Łodzi — powiedział m. in. zabrając głos Jerzy Łukaszewicz



— rocznica wydarzeń, które na karty politycznych, wyzwolenych i rewolucyjnych tradycji naszego narodu na trwałe wpisała walka łódzkiego proletariatu w czerwcu 1905 roku.

Siedmiodniowe powstanie w Łodzi miało niezwykle doniosłe skutki dla całego polskiego i między narodowego ruchu robotniczego. Od czasu Paryskiej Komuny było to pierwsze tak potężne robotnicze wystąpienie zbrojne w Europie. Tym wystąpieniem proletariat polski ujawnił swą wielką polityczną dojrzałość, wiążąc w jeden cel ha-

sło walki o sprawiedliwość społeczną i wyzwolenie narodowe.

Robotniczy patriotyzm i internacjonalizm znalazł na barykadach łódzkich najwyrazistsze potwierdzenie. Zarówno bowiem czerwcowe walki, jak i inne związane z nimi wystąpienia, stały się kolejnym wyrazem jedności polskiego i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Bohaterstwo i walka łódzian znalazły szerokie echo zarówno w polskim proletariacie, jak i w rosyjskiej klasie robotniczej. Do solidary-

(Dalszy ciąg na str. 3)

E. Gierek i E. Babiuch przyjęli L. Smirnowa

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął w dniu 13 bm. zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Leonida Smirnowa

przewodniczącego delegacji radzieckiej na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Omówiono niektóre problemy pomysłowe rozwijającej się współpracy gospodarczej pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim a zwłaszcza kooperacji przemysłowej. W spotkaniu, które przebiegło w serdecznej atmosferze uczestniczyli wiceprezes Rady Ministrów PRL, przewodniczący Komisji Planowania Tadeusz Wrzeszczyk.

13 bm. prezes Rady Ministrów Edward Babiuch przyjął zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Leonida Smirnowa i odbył z nim przyjacielską rozmowę.

Premier PRL złoży wizytę w Austrii

Na zaproszenie kanclerza federalnego Republiki Austrii, Bruno Kreisky'ego, prezes Rady Ministrów PRL, Edward Babiuch, złoży oficjalną wizytę w Republice Austrii w dniach 25—26 czerwca br.

Zmarł kardynał S. Pignedoli

W Reggio Emilia zmarł w niedzielę w wieku 70 lat kardynał Kurii Rzymskiej Sergio Pignedoli, który od 1973 roku był prezesem watykańskiego Sekretariatu do spraw Niechrześcijan.

KOMENTARZE

FAIT

CIEKAWOŚCI

W ubiegły czwartek do starej i pięknej Wenecji zjechali szefowie państw i rządów EWG by rozpocząć „szczyt dziewiątki”. Witaly ich na zamkniętym dla normalnego ruchu lotnisku kordony policji i 10 tys. karabinierów ścigających ze wszystkich niemieckich zakątków słonecznej Italii. Gospodarze obawiali się przykrej niespodzianki ze strony terrorystów i stąd też środki ostrożności. Przesądni natomiast martwili się z góry o losy szczytu — wypadali przecież w piątek i na dodatek trzynastego.

Dziś, kiedy znamy już treść deklaracji końcowej opublikowanej przez „9” można śmiało powiedzieć, że było to jedno z najmniej owocnych spotkań EWG na najwyższym szczeblu. Nikt nie miał złudzeń co do tego czy „9” osiągnie coś rewelacyjnego w układzie wewnętrznym. Wszystko zostało już powiedziane wcześniej — Francja i RFN postanowiły zamrozić przyjmowanie dalszych członków, nie dopuścić do rozrostu „południowo-środkoniemorskiej flaki EWG” poprzez przyjęcie Grecji, Portugalii i Hisz-

panii, na co naciska Londyn oraz porządkować wewnętrzną strukturę wspólnoty.

Natomiast jeszcze niedawno wiele obiecywano sobie w dziedzinie zewnętrznej, a konkretnie mówiono o nowej inicjatywie bliskowschodniej EWG. Miała ona zawierać uznanie OWP jako reprezentanta Palestyńczyków oraz postulat włączenia tej organizacji do rokowań w sprawie powstania państwa palestyńskiego. Ledwo jednak pojawiły się „przecieki” o zamiarach EWG, zareagowali natychmiast i to niezwykle ostro, Amerykanie. Zapowiedzieli użycie weta w Radzie Bezpieczeństwa wobec każdej nowej inicjatywy pokojowej dotyczącej Bliskiego Wschodu i tym samym zmusili swych europejskich sojuszników do ponownego przemyślenia całej sprawy.

Lektura deklaracji końcowej nie pozostawia wątpliwości — „dziewiątka” skapitulowała w obliczu presji Waszyngtonu. Deklaracja ogranicza się do enigmatycznych sformułowań: mówi się o OWP jako o organizacji reprezentującej część Palestyńczyków, o gotowości uczestniczenia w międzynarodowym systemie gwarancji bezpieczeństwa dla tego regionu, ale ani słowa o uznaniu OWP, ani słowa o prawie do niepodległego państwa palestyńskiego.

Szefowie państw EWG zdają sobie sprawę z przegranej, wiedzą, że ustępując narażają własne interesy, gdyż państwa arabskie na pewno im to wahnienie zapamiętają. Dał temu wyraz kuwejcki dziennik „Arab Times” pisząc: — Jeśli EWG da się zastraszyć przez USA to cały świat muzułmański, a zwłaszcza Arabowie powinni podjąć kroki odwetowe przeciwko USA i Wspólnemu Rynekowi.

Nie też dziwnego, że w Wenecji ceremonii podpisywania deklaracji towarzy-

zyła atmosfera niezbyt radosna, świadomość nowych zdradzeń z producentami ropy, widmo dalszych zrywek cen i perturbacji z dostawami. Część polityków EWG uważa za konieczne osiągnięcie samodzielnosci EWG, wyzwolenie się z paraliżujących wpływów USA, ale większość nie jest jeszcze na to przygotowana i stąd zrywkowa linia polityki Europy zachodniej, stąd owe wahania, niekonsekwencje i wiązanie się z tym brak jakichkolwiek perspektyw.

Wielu napływające z Algieru, gdzie obradował OPEC czyli organizacja zrzeszająca producentów ropy naftowej nie nastawiają nikogo do optymizmu. Nikt nie ludzi się, że spotkanie może się zakończyć bez decyzji o kolejnej podwyżce cen. Kwestia sprowadzała się tylko do jednego — jak wysoka będzie ta podwyżka?

Początkowo wydawało się, że skończy się na 32 dolarach za baryłkę (159 litrów) gdyż część państw opowiadała się za umiarkowaniem, ale w końcu okazało się, że zwyciężyła tendencja maksymalistów i obecnie producenci mogą żądać aż 37 dolarów za baryłkę. Oznacza to, że od początku ubiegłego roku nastąpił ponad dwukrotny wzrost cen tego surowca, co oczywiście zmusza wszystkich do działania i to wielokierunkowego. Wśród kroków, które trzeba podejmować wymieniana się na pierwszym miejscu oszczędność.

Ul' Lantze, dyrektor Międzynarodowej Agencji Energetycznej wyraził ostatnio opinię, że można już dziś oszczędzać około 15 proc. benzyny stosując odpowiednie urządzenia w samochodach oraz przestawiając się w większym stopniu na transport publiczny. Jednocześnie Lantze uważa, że do roku 2000 trzeba dwukrotnie zwiększyć wydobycie węgla kamiennego i aż 10-krotnie moc elektro-

wni jądrowych. Do tego czasu musi też nastąpić podwojenie produkcji gazu.

Ponieważ wiadomo, że wszystkie te środki zaradcze wymagać będą ogromnych nakładów finansowych, na co tylko nieliczne państwa będą mogły sobie pozwolić, przewiduje się, że właśnie lata osiemdziesiąte będą najbardziej krytyczne Państwa OPEC produkują obecnie prawie 30 mln baryłek dziennie i nie zamierza się na wzrost wydobycia, co może, przy obecnym tempie rozwoju motoryzacji a co się z tym wiąże, zapotrzebowania, doprowadzić do znacznych niedoborów na rynku. Szacuje się że dziś na 3 mln baryłek.

Tymczasem wiadomo, że w Algierze kilka państw zapowiedziało zmniejszenie wydobycia, by nie sprzedawać, ich daniem, „taniej ropy” i czekać na lepsze czasy. Może to przyspieszyć pojawienie się zjawiska niedoboru. Takie perspektywy spowodowały gwałtowną reakcję szeregu państw na decyzję OPEC — padają określenia w rodzaju „nieodpowiedzialne”, „nieusprawiedliwione”, „narzucające ogromne ciężary na gospodarkę światową”. Co bardziej nerwowi komentatorzy zapowiadają w związku z tym gospodarczą katastrofę, natomiast optymiści zwracają uwagę na fakt, że popyt kształtuje ceny, więc jeśli znacznie się natychmiast oszczędza, to producenci ropy będą musieli ograniczyć swój apetyt na ogromne zyski i sami będą się zadowalać niższymi cenami.

Póki co mamy do czynienia ze zjawiskiem odwrotnym — kupuje się każde ilości, płaci żądane ceny w obawie, że jutro będą jeszcze wyższe i jeśli nie ma chętnych do natychmiastowego kupna — magazynuje. Jak dotąd sytuacja jest nieopanowana, wszystko przebiega pod dyktando OPEC i nie widać możliwości na szybką zmianę tego stanu rzeczy.

HENRYK WALENDA

Przedłużenie mandatu sił pokojowych ONZ na Cyprze

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła raport sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, w sprawie sytuacji na Cyprze i postanowiła przedłużyć mandat sił pokojowych Narodów Zjednoczonych na ten wysep o dalszych 6 miesięcy, tzn. do 15 grudnia br.

Sekretarz generalny stwierdził w raporcie, że po rozmowach, przeprowadzonych w maju br. z prezydentem Cypru i z premierem Turcji, za najlepszą drogę prowadzącą do wynegocjowania rozwiązania politycznego na tej wyspie pozostają bezpośrednio rozmowy przedstawicieli dwóch społeczności. Raport informuje, że obydwie strony wyraziły pragnienie przedłużenia mandatu sił ONZ oraz, że rozmowy powinny obejmować również kwestię podziału wyspy na strefy i sprawy bezpieczeństwa obu społeczności.

Rada Bezpieczeństwa wezwała Cypryotów pochodzenia greckiego i tureckiego do bezwzględnej wznowienia rozmów.

PLENUM KW PZPR W SIERADZU

Zwiększyć skuteczność związkowego działania

Z udziałem zastępcy kierownika Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — Jerzego Misiewicza, członka Prezydium CRZZ, przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców — Romualda Jankowskiego oraz przedstawicieli zarządów głównych związków zawodowych innych branż, obradowano w piątek kolejne plenum KW PZPR w Sieradzu, poświęcone funkcjonowaniu instancji i organizacji związkowych.

Otwierając posiedzenie i sekretarz KW PZPR w Sieradzu — Tadeusz Stasiak podkreślił konieczność zwiększenia wpływu związków zawodowych na formy i metody gospodarowania, zacieśnienia współpracy wszystkich ogniw związkowych z organizacją partyjną, radami narodowymi, administracją terenową i samorządami mieszkańców.

Referat Egzekutywy przedstawił sekretarz KW PZPR — Jan Debuski. Omawiając działania 99 tysięcznej organizacji związkowej województwa, zwrócił uwagę na istotną rolę KSR i narad wytwórczych, które wraz z radami zakładowymi w większym niż dotychczas stopniu winny realizować zasadę współzarządzania i współodpowiedzialności za rozwój gospodarki.

W dyskusji nad referatem problem ten poruszył m. in. Zbigniew Sielski, wg którego rady zakładowe w coraz większym stopniu upodabniają się do instytucji admini-

nistracyjnych, miast reprezentować żywotne interesy załóg zakładów pracy. Natomiast Barbara Zasiadczyk, na przykładzie poddębickiego „Próchnika” omówiła właściwe formy uczestnictwa załóg we wszystkich istotnych sprawach zakładu.

Ogółem w dyskusji wzięło udział kilkanaście osób. Zabrał głos także J. Misiewicz, który podkreślił znaczenie kształtowania postaw moralnych, jako wytycznej do oceny pracy organizacji i działaczy związkowych. (pw)

Święto „Głosu Robotniczego”

(Dokończenie ze str. 1)

PZPR — Jerzy Lukaszewicz, kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — Wiesław Bek, sekretarz KŁ PZPR z I sekretarzem KŁ PZPR — przewodniczącym Rady Narodowej M. Łodzi — Bolesławem Koperskim, prezydent Łodzi — Józef Niemowski, przedstawiciel stronnictw politycznych i LK PZPR.

Obecni byli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa: piotrkowskiego, z I sekretarzem KW PZPR — Stanisławem Skłodowskim, skierowniczką z I sekretarzem KW PZPR — Januszem Kubasiwiczem i sieradzkiego z sekretarzem KW PZPR — Janem Dębowskiem. Przybyli członkowie kierownictwa przyjaźnieli redakcji m. in.: ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii, oraz byli pracownicy „Głosu Robotniczego”.

Redaktor naczelny „Głosu Robotniczego” — Jan Pakula, serdecznie witając zaproszonych gości, przedstawił 35-letnią historię partyjnej gazety, która służy Czytelnikom, obejmując obecnie swym zasięgiem województwa: miejskie Łódź, skierniewickie, piotrkowskie i sieradzkie. Z „Głosem Robotniczym” na co dzień, za pomocą telefonów i listów, związani są bliska więzią szerokie rzesze ludzi pracy.

W czasie sobotniej uroczystości w Teatrze Wielkim zastępcy kierownictwa redakcji „GR” zostali udekorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał redaktor naczelny „GR” — J. Pakula.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski przyznano — S. Kotłarkowi.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: M. Babura i W. Cynkier.

Złote Krzyże Zasługi — A. Kozłowska, J. Rybiński, B. Wrzesińska, Srebrne Krzyże Zasługi — M. Filanowicz, Małgorzata Karbowiak-Pawlak, M. Kazimierska-Szulec, J. Laskowska, Krystyna Majda, J. Paduszyńska i J. Wolan. Brązowy Krzyż Zasługi — M. Miszański.

Redakcja „Głosu Robotniczego” otrzymała zbiorową Odznakę „Za zasługi dla województwa piotrkowskiego”, Medal 400-lecia Trybunału Koronnego, a także odznakę „Za zasługi dla województwa skierniewickiego”.

Ponadto Honorowe Odznaki Miasta Łodzi otrzymali: J. Adamska, P. Goszczyński, W. Koniecki, J. Kwieciński.

Odznaki „Za zasługi dla woje-

W Głownie i Kludzienku

(Dokończenie ze str. 1)

wytwarza też pewne ilości pasz, na co przeznaczone są obierzyny.

W rozmowie z załogą E. Gierek zapytywał o kłopoty. Poinformowano, że załoga ZPZ w Głownie dotkliwie odczuwa braki transportowe, wynikające ze złej organizacji pracy przedsiębiorstw, jak i z powodu braku części zamiennej dla transportu wewnętrznego. (hz)

Tego samego dnia I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wraz z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, premierem Edwardem Babuchem przebywali w oddziale Instytutu Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Kludzienku k/Warszawy. Placówką instytutu prowadzą wielokierunkową działalność na rzecz przyspieszenia postępu mechanizacji rolnictwa.

Katastrofalna ulewa z wyładowaniami nad Łodzią

Wczorajszy pogodny ranek nie zapowiadał pod żadnym pozorem kataklizmu, jaki przeszedł nad Łodzią i woj. łódzkim w godzinach popołudniowych. Tuż przed godziną 15 nad miasto nadciągnęła chmura burzowa. Luną deszcz, niebo rozświetliły błyskawice. Na jezdniach przybyła woda. Kto mógł z przechodniów chował się do bram i klatek schodowych.

Dyżurny synoptyk z łódzkiej stacji PIHM podał nam wieczorem, że w ciągu 2-2,5 godziny spadło na Łódź 87,5 mm wody na każdy centymetr kwadratowy. Normalnie rzeczą biorąc jest to ponad miesięczny opad. Nic zatem dziwnego, że wkrótce po rozpoczęciu się ulewy studzienki uliczne przestały odbierać wodę, a „burzowe” wypełniły się po brzegi. Ulicami popłynęły już nie strumienie, ale potoki rzuwającej wody.

Wczorajszym wydaniami dziennika telewizyjnego odczytano komunikat prezydenta Łodzi o obowiązku stawienia się kierowników zakładów w miejscach pracy w celu ustalenia szkód i ich natychmiastowego usuwania.

Z naciskiem trzeba podkreślić, że do walki ze skutkami żywiołu z największą ofiarnością przystąpiły wszystkie służby techniczne i porządkowe w mieście. Dzięki pracy brygad kanalizacyjnych, oddziałów straży pożarnej i wielu innych zespołów wyspecjalizowanych służb miejskich, już późnym wieczorem opanowano sytuację, aby rano Łódź mogła tętnić normalnym życiem. (kl., kate)

Zawiadamy, że w dniu 13 czerwca 1980 roku zmarł w wieku 25 lat

S. + P.

PAWEŁ MARIAN MATYSKIEWICZ

absolwent Politechniki Łódzkiej Wydziału Mechanicznego.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 16 czerwca br. o godz. 14.30 w Kaplicy cmentarnej w Łęglewnicach, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu na cmentarzu rzymskokatolickim na Zarzewie o godz. 16.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

RODZICE, BRAT I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Drogiemu Koledze adwokatowi

WIESŁAWOWI MALATYŃSKIEMU

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

M A T K I

składają:

CZŁONKOWIE ZESPOŁU ADWOKACKIEGO NR 10 W ŁODZI

REDAKTOROWI

JÓZEFOWI WOJCISZCZYKOWI

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

M A T K I

składają

ŁÓDZKI ODDZIAŁ STOWARZYSZENIA DZIENNIKARZY POLSKICH

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 kwietnia 1980 roku zmarł opatrzony sw. sakramentami w wieku lat 81, mój najukochańszy Ojciec

S. + P.

JÓZEF BĄBIŃSKI

h. oficer Rzeczypospolitej Polskiej, żołnierz AK, kombatan I i II wojny światowej, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbył się 5 maja br., o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku:

CÓRKA z MĘZEM w USA, WNUKOWIE z ZONAMI I PRAWNUCZKA

Fundusz im. M. Skłodowskiej-Curie

W Waszyngtonie odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Funduszu im. Marii Skłodowskiej-Curie.

Wchodzący w skład Rady Nadzorczej eksperci polscy i amerykańscy dokonali oceny przebiegu badań i prac wspólnie prowadzonych i finansowanych z tego funduszu oraz omówili sprawy dalszego doskonalenia tej wzajemnie korzystnej współpracy.

wództwa piotrkowskiego”: Halina Batorowska-Siek, A. Kobalczak, A. Orzechowska, J. Pakula, J. Pakla, H. Pawlak, M. Wójcicki.

Odznaki „Za zasługi dla województwa skierniewickiego”: S. Kotłarek, Krystyna Majda, J. Pakula, J. Pilichowski.

Odznaki „Zasłużony Działacz Kultury” otrzymała: A. Izykowska-Mironowicz, a odznaki „Za zasługi dla RSW „Prasa-Książka-Ruch” — A. Batorowska i H. Pawlak.

Aktu dekoracji dokonali: J. Lukaszewicz, B. Koperski, S. Skłodowski i J. Kubasiwicz.

W imieniu odznaczonych za zaszczytne wyróżnienia podziękował red. W. Cynkier.

Nastąpiło odbyło się wręczenie nagród i wyróżnień laureatom konkursu „Szukamy ludzi inicjatyw społecznych” oraz najlepszym studentom łódzkim i uczniom — zwycięzcom centralnych olimpiad przedmiotowych.

Zabierając głos w czasie sobotniej uroczystości członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — J. Lukaszewicz serdecznie pogratulował zespołowi „Głosu Robotniczego” 35-letniego jubileuszu, podkreślając m. in.: że zespół tej partyjnej gazety kontynuuje tradycje walki proletariatu łódzkiego i klasy robotniczej Łodzi o Polskę sprawiedliwą i socjalistyczną, dobrze służy sprawom partii, realizując jej idee i politykę.

Wieczorem w Teatrze Wielkim odbył się koncert galowy orkiestry Polskiego Radia i Telewizji w Łodzi pod dyrekcją Henryka Debacha. (j. kr)

Wkrótce stanęła komunikacja miejska. Tramwaje i autobusy ugrzęzły pod władkami i na niższych poziomach jezdniach w niektórych miejscach ludzie z tramwajów i autobusów ratowali się wpław. Woda sięgała powyżej piersi wysokich mężczyzn. Dzieci wynoszone z pojazdów na ramionach. W niektórych samochodach woda pokryła całkowicie siedzenia. Kilonetrowe korki zatarasowały jezdnie nie tylko w mieście, ale i na trasach dojazdowych. Równocześnie rozdzwoniły się telefony na stanowisku dowodzenia Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej. Z całego miasta wzywano pomocy. Zalaniu ulegały piwnice i magazyny. Niestety, strażnicy nie wszędzie mogli zdążyć.

Za sukces uważamy sobie — powiedział nam komendant łódzkiej Straży Pożarnej, płk S. Woźniak — niedopuszczenie do zalania łódzkiego węzła telekomunikacyjnego i elektrowni. Więcej zrobić nie mogliśmy. Przewidujemy pracę na całą noc.

Najbardziej, jak wynika z wstępnego podsumowania strat spowodowanych przez niedzielną ulewę, ucierpiał placówki służby zdrowia. Na skutek zalania piwnic unieruchomiona została stacja pogotowia ratunkowego. Przez radio ogłoszono komunikaty informujące o zastępczych telefonach centrali pogotowia ratunkowego. Kilka karettek utknęło w drodze do pacjentów. Woda zalała też oddział izotopowy w szpitalu w Zgierzu oraz magazyn szczepionek w Wojewód-

Laureaci XVI Festiwalu Piosenki Radzieckiej

XVI Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze osiągnął 14. bm. punkt kulminacyjny. Jury pod przewodnictwem Czesława Niemięna ogłosiło listę laureatów tej imprezy.

I nagrodę — „Złoty Samowar” — otrzymała pracownica Wojewódzkiego Domu Kultury w Koninie — Bożena Puza. Zdobywcami II nagród — „Srebrnych Samowarów” są: Ewa Rutkowska — pielęgniarka z Łodzi, zespół wokalny „Szlem” przy Spółdzielczym Domu Kultury „Pogaz” w Elblągu i uczennica Zespołu Szkół Elektryczno-Elektronicznych w Bytomiu — Ewa Uryga. Laureatami III nagród — „Brązowych Samowarów” zostali: uczennica Liceum Zawodowego w Złotoryi (woj. legnickie) — Alicja Ogonek, malarz — liternik z Warszawy — Marian Wojnowski, zespół wokalny „Powiększenie” z Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku, piekarz z Nowej Sól (woj. zielonogórskiej) — Edward Switała oraz zespół wokalny KW MW w Bydgoszczy.

Wyróżnienia przyznano Ewie Wittek z Katowic, Elżbiecie Walaszczyk z Gorzowa, Magdalenie Urbanińskiej z Inowrocławia, Ewie Kapuścińskiej z Kielec, Bogdanowi Leśniewskiemu z Pabianic i zespołowi „Budowlani” z Białegostoku.

Wkrótce stanęła komunikacja miejska. Tramwaje i autobusy ugrzęzły pod władkami i na niższych poziomach jezdniach w niektórych miejscach ludzie z tramwajów i autobusów ratowali się wpław. Woda sięgała powyżej piersi wysokich mężczyzn. Dzieci wynoszone z pojazdów na ramionach. W niektórych samochodach woda pokryła całkowicie siedzenia. Kilonetrowe korki zatarasowały jezdnie nie tylko w mieście, ale i na trasach dojazdowych. Równocześnie rozdzwoniły się telefony na stanowisku dowodzenia Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej. Z całego miasta wzywano pomocy. Zalaniu ulegały piwnice i magazyny. Niestety, strażnicy nie wszędzie mogli zdążyć.

Za sukces uważamy sobie — powiedział nam komendant łódzkiej Straży Pożarnej, płk S. Woźniak — niedopuszczenie do zalania łódzkiego węzła telekomunikacyjnego i elektrowni. Więcej zrobić nie mogliśmy. Przewidujemy pracę na całą noc.

Najbardziej, jak wynika z wstępnego podsumowania strat spowodowanych przez niedzielną ulewę, ucierpiał placówki służby zdrowia. Na skutek zalania piwnic unieruchomiona została stacja pogotowia ratunkowego. Przez radio ogłoszono komunikaty informujące o zastępczych telefonach centrali pogotowia ratunkowego. Kilka karettek utknęło w drodze do pacjentów. Woda zalała też oddział izotopowy w szpitalu w Zgierzu oraz magazyn szczepionek w Wojewód-

CO DZIEŃ NIESIE

W 168 dniu roku słońce weszło o godz. 4.14, zajdzie zaś o 21.00.

Imieniny obchodzą

Alina, Justyna, Ludgarda, Be-non

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Możliwość wystąpienia burzy lub przelotnego deszczu. Temperatura maksymalna około 23 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, w czasie burzy porzywiste, południowo-zachodnie i zachodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 987,6 hPa, czyli 748,0 mm.

Ważniejsze rocznice

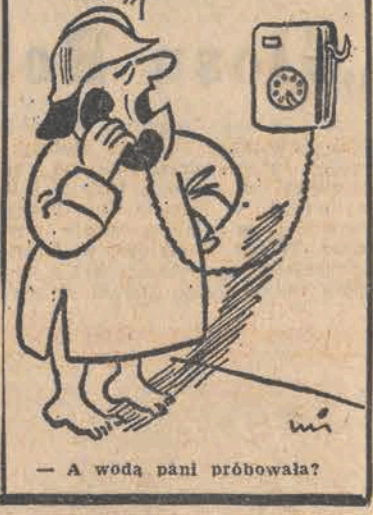
1875 — Zm. K. Libelt, publicysta, działacz społeczno-polityczny

1947 — Podpisanie w Moskwie aktu o przekazaniu Polsce zrabowanych przez hitlerowców dzieł z Biblioteki Narodowej i UW

Taka sobie myśli

Praca tylko może dać skrzydła natchnieniu.

Uśmiechnij się



W dniu 13 czerwca 1980 roku zmarła

JULIANNA WOJCISZCZYK z domu BALCEREK, DOBRY CZŁOWIEK.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 czerwca 1980 roku o godz. 13 na Cmentarzu Komunalnym — Doly, o czym zawiadamiają pozostający w smutku:

MAZ, SYNOWIE, CORKI I RODZINA

Dnia 12 czerwca 1980 roku zmarła w wieku 88 lat nasza ukochana Mamusia i Babcia

S. + P.

JULIA RUEGER z domu JUCHNIEWICZ.

Modlitwa żałobna oraz pogrzeb odbędzie się dnia 16 czerwca 1980 roku o godz. 13 na cmentarzu ewangelickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają:

CÓRKA z MĘZEM, WNUKI I RODZINA

KOLEŻANEC MGR

BOGUSŁAWIE GULDZIŃSKIEJ-WALCZAK

z-cy gł. księgowego wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

O J C A

składają:

KOLEZANKI I KOLEDZY z ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO BANKU GOSPODARSTWA ZYWNOSCIOWEGO w ŁÓDZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 czerwca 1980 r. zmarł w wieku lat 78

S. + P.

STEFAN IZYDOR DRYNKOWSKI

Pogrzeb odbył się dnia 7 czerwca br. na cmentarzu św. Józefa przy ul. Ogrodowej:

SIOSTRY I POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem i bólem zawiadamiamy, że dnia 14 czerwca 1980 r. zmarł, przeżywszy lat 69

S. + P.

WŁADYSŁAW CHMIELEWSKI

długoletni pracownik ZPB im. Kunickiego, harcmistrz Polski Ludowej.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 czerwca 1980 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Kureczki.

ZONA, SYN, SYNOWIE I WNUCZKI

Wszystkim, którzy wraz z nami pożegnali

S. + P.

JANA BREWIŃSKIEGO

serdecznie dziękuję:

ZONA z RODZINA

MGR INŻ.

WIRGILIUSZOWI TYRASOWI

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

M A T K I

składają:

PRACOWNICY z ZESPOŁU RE BPIRI „CHEMITEX”

Wyrazy szczerzego współczucia

DOC. DR NT.

JANUSZOWI LIPIŃSKIEMU

z powodu zgonu

T E S C I O W E J

składają:

KOLEZANKI I KOLEDZY z INSTYTUTU MASZYN I URZĄDZEN WŁÓKIENNICZYCH POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

KOLEZANEC

GRAZYNIĘ MRÓWCZYŃSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

M E Ż A

składają:

GRONO NAUCZYCIELSKIE oraz PRACOWNICY ze SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 89

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 czerwca 1980 roku, zmarła

S. + P.

STEFANIA PIASKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 czerwca br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego na Dołach

RODZINA

Dnia 10 czerwca 1980 roku zmarła, przeżywszy lat 86

S. + P.

SABINA JĘDRZEJEWSKA z domu BONIKOWSKA.

Dnia 17 czerwca br. o godz. 19 w Kościele św. Kazimierza (Widzew) odbędzie się nabożeństwo żałobne. O godz. 15 pogrzeb na cmentarzu przy ul. Kurczaki, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku: RODZINA

KOLEDZE

EUGENIUSZOWI BARTOSZEWSKIEMU

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

O J C A

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz KOLEZANKI I KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 2 W ŁODZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 czerwca 1980 roku zmarła po długiej chorobie

MARIA SUSZYŃSKA długoletnia kasjerka naszego szpitala.

Cześć Jej pamięci!

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz PRACOWNICY ze SZPITALA im. DR STERLINGA

pracownicy Łódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku serdecznie wyrazy współczucia z powodu śmierci

M A T K I

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, KOLEZANKI I KOLEDZY

Rada Adwokacka zawiadamia, że w dniu 11 czerwca 1980 roku zmarł

JÓZEF WOJCIECH KRAWECKI ADWOKAT, członek Zespołu Adwokackiego w Skierniewicach.

Najbliższej Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają:

DZIEKAN I RADA ADWOKACKA w ŁODZI

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarła w dniu 11 czerwca 1980 roku, nasza najukochańsza Zona, Matka, Siostra, Ciocia

S. + P.

ZOFIA OZMINA z domu DĄBROWSKA,

o czym powiadamy pogrążeni w głębokim smutku:

MATKA, MAZ, CÓRKA, ZIEĆ, SIOSTRA, BRAT I RODZINA

KOLEGA

STANISŁAW BAŁDYKA

wieloletni, zasłużony i ceniony pracownik Składnicy Księgarskiej w Łodzi, wyróżniony Odznaką „Wzorowy Księgarz”.

Zonę, Synom i pozostałej Rodzinie wyrazy głębokiego żalu i współczucia składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz WSPÓŁPRACOWNICY ze SKŁADNICZY KSIĘGARSKIEJ w ŁODZI

Obchody 75 rocznicy rewolucji 1905 roku

(Dokończenie ze str. 1)

nej walki staneli robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego i Warszawy, proletariusze Petersburga, Iwanowo-Wozniesińska, Odessy i Zakaukasia. Ta solidarność



Widowisko plenerowe pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego.

wydobywała spod imperialnych i nacjonalistycznych hasel burżuazji prawdę o jedności interesów ludu pracującego Polski i Rosji. Prawdę, która legła u podstaw naszej wspólnej robotniczej walki przez minione stulecie, która jest istotą braterstwa naszych narodów, istotą dzisiejszych stosunków między naszymi narodami, partiami i państwami.

Chociaż wszystkie próby powstania łącznie z największym powstaniem grudniowym w Moskwie, zostały krwawo stłumione, były one wyrazem najwyższej solidarności ludu pracującego Polski i Rosji, były dowodem, że tylko walka zbrojna z caratem może doprowadzić do wyzwolenia klasowego i narodowego. Toteż Włodzimierz Lenin napisał wówczas, że robotnicy Łodzi „pokazują nam nie tylko nowe wzory rewolucyjnego entuzjazmu i bohaterstwa, lecz również wyższe formy walki”.

J. Łukasiewicz oświadczył dalej, że ofiara krwi złożona na barykadach Łodzi nie poszła na marne. Wierne testamentowi poległych w Rewolucji 1905-1907 roku były tysiące polskich patriotów — rewolucjonistów, którzy staneli do walki po stronie Wielkiego Października w roku 1917, broniąc władzy radzieckiej, współtworząc i umacniając pierwsze w dziejach państwa socjalistyczne.

Wierne temu testamentowi były w okresie międzywojennym siły lewej polskiej, walczące z ustrojem wyższym i uciskiem klasowym, o pomnożenie owoców osiągniętej walki pokoleń niepodległości, o demokrację i postęp społeczny, o ocalenie ojczyzny przed narastającym zagrożeniem ze strony hi-

leryzmu. Wierne temu testamentowi byli w najtrudniejszych latach drugiej wojny światowej i okupacji hitlerowskiej bojownicy o Polskę Ludową, o urzeczywistnienie PPR-owskiego programu łączącego w jedno zadanie wyzwolenie narodowe i społeczne oraz braterstwo broni i niezłomny sojusz między odradzającą się w nowym kształcie społeczno-ustrojowym Polską a jej naturalnym klasowym sojusznikiem — Związkiem Radzieckim.

Wierne temu testamentowi jesteśmy my wszyscy — pokolenia budowniczych i współgospodarzy socjalistycznej Polski dnia dzisiejszego.

Oddając dziś hołd walce łódzkiej klasy robotniczej, obyłej czoła nad mogiłami bohaterów jej czerwcowego powstania, zwracamy się myślą ku wielkiej księdze naszych rewolucyjnych, patriotycznych, wywoleńskich tradycji, ku chlubnym dziejom blisko stuletniej już walki polskiej klasy robotniczej — czołowej siły narodu, głównego twórcy zwycięstw w przelomowym, decydującym okresie polskiej historii.

W dalszym ciągu wstąpienia sekretarz KC PZPR stwierdził, że po drugiej wojnie światowej Polska odrodziła się w sprawiedliwym kształcie terytorialnym zgodnym z historycznymi aspiracjami i intere-

sami narodu. Po raz pierwszy od wielu stuleci stała się też jednolitym pod względem narodowościowym państwem, o sprawiedliwych i bezpiecznych granicach.

Mówca przypomniał, że pod przewodnictwem partii dokonane zostały głębokie przeobrażenia społeczno-ustrojowe. Utworzone zostały socjalistyczne państwo, reprezentujące interesy ludzi pracy, organizujące ich zbiorowy wysiłek, coraz pełniej urzeczywistniające zasady ludowladztwa — jedności praw i obowiązków, fundament socjalistycznej demokracji.

Robotnicza Łódź jest najlepszą ilustracją tych przemian, które dokonaliśmy w Polsce Ludowej, i w warunkach pracy, i w poziomie życia ludzi, w ich awansie społecznym i cywilizacyjnym. Ostatnia dekada dopisała nowy rozdział do długiej listy praw społecznych i zdobyczy socjalnych. Wiele nagromadzonych w ciągu historii spraw rozwiąaliśmy. Mamy niezaprzeczonego dorobek — nie wolno pozwolić na jego pomniejszanie.

Zdajemy sobie sprawę — kontynuował J. Łukasiewicz — z wielkich przeszkód natury obiektywnej, na jakie natrafia urzeczywistnianie naszych celów. Tym większą wagę przywiązywać musimy do usuwania niedomagań natury subiektywnej, które tkwią przede wszystkim w niedostatecznej wydajności pracy i efektywności gospodarowania. Na przezwyciężeniu tych właśnie subiektywnych słabości skupiamy naszą uwagę w toku realizacji postanowień VIII Zjazdu naszej partii. Nie ma dziś sprawy ważniejszej, niż podnoszenie jakości pracy i efektywności gospodarowania, ulepszanie zarządzania gospodarką, usprawnienie codziennej organizacji ludzkiego wysiłku i zwiększanie poczucia odpowiedzialności kadr kierowniczych.

W rozwiązywaniu niełatwych zadań potrzebna nam większa odpowiedzialność, wysokiej ofensywności szeregów partyjnych, hartu i cierpliwości, wytrwałości i konsekwencji w dążeniu do celu. Sprawa decydująca jest dalsze zacieśnianie socjalistycznej jedności wszystkich twórczych, patriotycznych sił narodu na gruncie realizacji słusznego programu partii i pod jej przewodnictwem. Jako Polacy musimy sprostać wyzwaniom któ-

re niesie skomplikowany rozwój świata, wstrząsanego kryzysami i wyniszczającym, narzuconym przez imperializm, wysiłkiem zbrojnym. Walka klasowa, ideologiczna i polityczna o socjalizm trwa.

Za nami — powiedział w zakończeniu J. Łukasiewicz — długa droga wiodąca nas w dzień dzisiejszy, którym mamy prawo się zacięć. Przed nami nowe trudne zadania i niemałe przeszkody, które trzeba pokonać. Historia przemawia za naszymi socjalistycznymi racjami. Teraźniejszość potwierdza słuszność obranej drogi.

Świadomi tego sięgamy dziś pamięcią do tych wydarzeń w naszej historii, które te teraźniejszość przygotowały, które stworzyły jej społeczny i polityczny fundament. Walka robotników łódzkich w czerwcu 1905 roku należy do takich właśnie wydarzeń. Niech pamięć tej walki naszych poprzedników, pamięć ofiar, złożonych przez przeszłe pokolenia dla dnia dzisiejszego, przyczynia się do pogłębienia świadomości naszych obywateli wobec ojczyzny, dla zapewnienia jej pomyślnego rozwoju.

W imieniu łódzkiej młodzieży zrzeszonej w szeregach ZSMP zabiera głos pracownica PCZ „Polmerino” — Barbara Tadej: — Nam młodym, urodzonym i wychowanym w Polsce Ludowej, los oszczę-

dził doświadczeń będących udziałem poprzednich pokoleń. Naszym patriotycznym i obywatelskim obowiązkiem jest służba ojczyźnie. I właśnie w ten sposób rozumiemy wierność i kontynuację idei w imię których 75 lat temu na barykadach Rewolucji 1905 r. staneli polscy i rosyjscy robotnicy. Nie zawiedzieli pokładanych w nas nadziei. Pragniemy okazać się godnymi kontynuatorami idei poprzednich pokoleń, a nasze myśli i siły oddamy Polsce Ludowej.

U stóp Pomnika Czynu Rewolucyjnego składają wiązanki kwiatów przedstawiciele KC PZPR z członkami Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR — Jerzym Łukasiewiczem, członkowie Egzekutywy KC PZPR z I sekretarzem — Bolesławem Koperskim, władz administracyjnych z prezydentem Łodzi — Józefem Niewiadomskim, zastępcami działaczy ruchu robotniczego, delegacje piętnastu województw w których 75 lat temu toczyły się walki rewolucyjne, przedstawiciele łódzkich załóg robotniczych, młodzież.

Wieloletnia manifestacja społeczeństwa Łodzi przed Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego zakończyła widowisko plenerowe, w którym artyści scen łódzkich zawarli syntezę walki i pracy pokoleń łódzkiego proletariatu, przypomnieli najpiękniejsze strofy poezji rewolucyjnej. (er)

Otwarcie ekspozycji w Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego



J. Łukasiewicz ogląda ekspozycję w Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego.

Również w sobotę z udziałem przebywającego w Łodzi członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Jerzego Łukasiewicza otwarte zostały ekspozycje w Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego. Obecny był również kierownik Wydziału Pracy Ideowo - Wychowawczej KC PZPR — Wiesław Bek. Na uroczystości otwarcia przybyli: władze polityczne i administracyjne Łodzi z I sekretarzem KC PZPR — Bolesławem Koperskim i prezydentem — Józefem Niewiadomskim, delegacje trzech oddziałów województw wśród nich I sekretarz KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim — Stanisław Skądowski oraz przedstawiciele 12 województw, które swą historią zapisały się w wydarzeniach 1905 roku, historycy, naukowcy z Wojskowego Instytutu Historycznego i Instytutu Podstaw Marksizmu-Leninizmu, weterani walk klasowych, przedstawiciele środowisk twórczych, działacze społeczni i kulturalni, młodzież szkolna. Gości powitał, przedstawił historię muzeum oraz oprowadził ich po wystawach dyrektor MHR — Izidor Hałas.

Na parterze zrekonstruowano fragment dawnego więzienia, któ-

re od drugiej połowy lat 80 XIX wieku było do 1945 roku miejscem kazi bojowników o wyzwolenie społeczne i narodowe. Można tu obejrzeć cele z ich wyposażeniem oraz osobiste rzeczy i pamiątki po więźniach. Na górze, w salach wystawowych otwarto ekspozycję pod hasłem: „Razem z robotnikami całej Rosji...”. Wystawa została przygotowana przy współpracy Centralnego Muzeum Rewolucji w Moskwie i obrazuje kolejne etapy wspólnej walki rewolucjonistów polskich i rosyjskich.

W części historycznej zapoczątkowanej eksponatami ilustrującymi dzieje Wielkiego Proletariatu, szczególnie wiele miejsca poświęcono wydarzeniom rewolucyjnym w Łodzi w 1905 roku. Ekspozowane są dokumenty, prasa, plakaty, listy zabitych, broń, odczepy i zdjęcia Kolejny etap wydarzeń przedstawionych na wystawie to Rewolucja Październikowa z dokumentami świadczącymi o solidaryzowaniu się mas robotniczych w Polsce z rewolucją, a później z obroną młodej Republiki Rad. Część historyczną kończą eksponaty świadczące o braterstwie broni narodu polskiego i narodów radzieckich, w ostatniej wojnie. Ekspozycję zamyka prezentacja współczesnej współpracy między PRL a ZSRR.

Sesja popularno-naukowa

Wydział nauki i oświaty KC PZPR oraz pracy ideowo-wychowawczej KC PZPR, KC PZPR przy współudziale Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego i redakcji „Głosu Robotniczego” zorganizowały w sobotę sesję popularnonaukową na temat: „Rewolucja 1905-1907 roku na ziemiach polskich”. W sesji, na której obecne były władze polityczne i administracyjne województwa z I sekretarzem KC PZPR, przewodniczącym RN m. Łodzi — Bolesławem Koperskim oraz prezydentem m. Łodzi — Józefem Niewiadomskim, uczestniczyli: kierownicy wydziałów KC PZPR, nauki i oświaty — Jarema Maciszewski i pracy ideowo-wychowawczej — Wiesław Bek, historycy z całego kraju, delegacje miast, w których klasa robotnicza podjęła walkę w czasie Rewolucji 1905-1907 roku, weterani ruchu robotniczego, przedstawiciele zakładów przemysłowych, nauczyciele i młodzież.

Obrazy otworzył B. Koperski, który podkreślając znaczenie klasowe i narodowe wydarzeń 1905 roku, powiedział m. in.: „Z dziś gdy z głęboką czcią wspominamy bohaterów tamtych dni, gdy składamy im hołd za ich męstwo i nieugiętość w walce, dzięki której — jak pisał ówczesny publicysta — „robotnik polski wyprostował się”, zorganizowana w Łodzi sesja popularnonaukowa pozwoli powrócić nam do tamtych wypadków, głębiej zrozumieć ich istotę i znaczenie dla współczesności.

Historyczną miarę Rewolucji 1905 roku jako wydarzenia nie tylko otwierającego nowy etap rewolucyjnych zmagani w dawnym rosyjskim imperium carskim, ale i jednego z najistotniejszych wydarzeń łączących walkę społeczną z walką narodowowyzwoleńczą —

przedstawił w swym wystąpieniu J. Maciszewski. Rewolucja 1905 roku była przełomowym momentem w tworzeniu się nowoczesnego narodu polskiego. Polska klasa robotnicza wystąpiła w niej nie tylko jako hegemon walk społecznych, ale i narodowych. Inicjował się nowy proces dziejowy, którego najistotniejszym momentem była wśród najszybszych mas uświadomiona odpowiedzialność za losy narodu i kraju.

Następnie wygłoszono referaty omawiające genezę, przebieg, znaczenie i konsekwencje społeczno-polityczne rewolucyjnych wydarzeń w latach 1905-1907. Prof. dr hab. Władysław Bortnowski mówił nt.: „Rewolucja 1905 roku próba generalna Wielkiego Października”. Prof. dr hab. Stanisław Kalabiński wygłosił referat pt.: „Społeczeństwo polskie w Rewolucji 1905 roku”. Doc. dr hab. Barbara Wachowska przedstawiła miejsce Łodzi w czasie wydarzeń rewolucyjnych tego okresu. Wygłoszone zostały także komunikaty naukowe: dr Pawła Samusia — „Z problemów kultury politycznej robotników w Rewolucji 1905 roku”, prof. dr hab. Heleny Brodowskiej — „Świadomość obywatelska chłopów pokolenia Rewolucji 1905 roku” oraz dr Bolesława Pełki — „Echa walk czerwcowych 1905 roku w prasie łódzkiej”.

Kończąc sesję, prowadząca obrady sekretarz KC PZPR — Genowefa Adamczewska podkreśliła znaczenie jej dorobku dla pracy ideowo-wychowawczej w kształtowaniu świadomości społeczno-narodowej oraz podziękowała wszystkim organizatorom za wysiłek w jej przygotowaniu. (jb)

DYSCYPLINA PLANU NAKAZEM CZASU



„Arelan” się trzyma! Na wyniki przedsiębiorstwa niewątpliwy wpływ ma postawa całej załogi. Nie mogą przedstawić wszystkich, prezentujemy dzisiaj brygadę-mistrza Stanisława Otto z wydziału czasalni. Od lewej: Teresa Korzewska — rozciągaczka, Teresa Trukawa — rozciągaczka, Stanisław Otto — mistrz, Józefa Kowalczyk — rozciągaczka i Janina Legzińska — czasaczka.

Na tych pracowników zawsze można liczyć w niełatwych sytuacjach, których w zakładzie nie brak.

Fot. A. Wach

„ARELAN” wychodzi na swoje!

Jeszcze niedawno — mniej więcej lat temu — Przedzalnia Czesanówka „Arelan” była tylko zwykłym kooperantem. Do czasu, gdy na rynku nie ukazała się jego wiozka, dostarczał wyłącznie przędzę innym zakładom tkackim. Argonowo-elanową „Niedzielskiemu”, „Tomtexowi”, „Mazowii”, „Zeltorowi” i innym anilanową — dziewiarstwu: „Delcie”, „Jarlanowi”, „Milanie”, „Cotexowi” itp., a także „Cepeli” i innym zakładom spółdzielczym. Przędzę dostarcza w dalszym ciągu. W niejednym zakładzie nie mieliby bez niej co robić. „Arelan” jest więc ważny!

Skromna portiernia na tyłach „Uniwersalu” nie daje wyobrażenia o samym zakładzie, o tym, że 1800 osób produkuje tam rocznie 3.400 ton przędzy. Jaka to była potężna fabryka już przed wojną, świadczy pałac byłego właściciela — Leonarda, w którym obecnie USC — Górna ma swoją elegancką siedzibę. W fabryce zresztą żartują, że i pałac, i Park im. Hiberna, i sam „Uniwersal” leżą na ich terenie.

Koniec 1979 r., wspomniany w większości zakładów z niechęcią, nie był i w „Arelanie” okresem najsympatyczniejszym. Złane trudności początku 1979 r. — surowcowe, energetyczne i kadrowe, nie zostały nadrobione do końca roku i „Arelan” potknął się u mety o 50 ton przędzy. Niemniej plan na 1980 r. założono fabryce nieco wyższy aniżeli w roku ubiegłym. Przyrost to jednak w granicach normy, jak co roku. Tak zresztą, jak co roku — podnosząc wydajność — zmniejsza się zatrudnienie...

Mimo trudności, które przecież nie zniknęły nagle z początkiem 1980 r. — w I kwartale zakład wyszedł z planem na czysto i wszystko wskazuje na to, że tak będzie i w końcu półroczu. Z tym jednak, niestety, że fundusz płac został nieco przekroczony. Jaki jednak nie przekroczyć funduszu, jeśli trzeba płacić godziny nadliczbowe? Nie zdążyło się, by maszyny stały w powodzie braku surowca, ale niekiedy trzeba było zwalniać rytm produkcji z tego powodu. To

zwolnienie, by zachować rytm, trzeba było nadrobić później także i w godzinach nadliczbowych. A przecież każde potknięcie „Arelanu” odbija się natychmiast w tej czy innej tkalni.

„Arelan” nie może braku surowca nadrobić inną produkcją. Tu nie ma mowy o podmiłanie asortymentowej. Musi być anilana, musi być argon, musi być elana. Jeśli chodzi o anilanę — po pewnym załamaniu u jej producenta — łódzkiej „Anilany” notuje się ostatnio poprawę jej jakości. „Anilana” reaguje natychmiast na uwagi. Go-rzej z toruńską „Elaną”.

Dyrektor mgr inż. Lech Sobolewski widzi rzecz w ten sposób: Najbardziej kłopotliwym dla nas sprawami są zła jakość surowca i zużyty park maszynowy. Musimy pracować nad technologią o wiele więcej niż przy dobrym surowcu, który białaczka trzeba nieustająco. Ale przecież w końcu „Elana” się poprawi, a my mimo to nie będziemy mieć takich wyników, jakich sobie życzymy. Nie przeszkocimy bowiem pręgu technicznego. Wymiana zupełnie już zużytych maszyn na oddziale przygotowawczym w przedzalni elanowo-argonowej jest niezbędna.

Wypowiedź dyrektora uzupełnia opinia sekretarza organizacyjnego KZ PZPR — barwiarza od dwudziestu lat w fabryce — Zdzisława Milezarka: — Załoga widzi konieczność wymiany maszyn. Mówimy o tym nie od dziś i z licznych dyskusji wyciągamy wnioski. Jeden z nich dotyczy np. zastąpienia wiatry towarowej. Unikniemy wtedy konieczności pakowania przędzy w papier, by jej nie niszczyło przewożąc na inny oddział. Duża rzecz!

Każdy mistrz narzeka na brak części zamiennych. Jak możemy mieć części do starych maszyn, już nie produkowanych? Nie możemy ich też robić w naszych warsztatach. Są również kłopoty z zatrudnieniem. Dzięki temu, że mamy własny hotel, ścigamy młodzież z Suwałk i Białegostoku. Ale to mało. Jedną prządką pracującą w większej ilości

koszów. Czy wtedy może być lepsza jakość? Jak do tej pory, mamy 72 wnoski. Będzie ich więcej i będą tematem obrad naszej egzekutywy. Mamy np. taki wniosek o oszczędności barwników, by nie wylewać farby do kanału po jednym farbowaniu, ale barwić w niej jeszcze raz, w jaśniejszych kolorach...

Sekretarz Sobolewski: — Ale wtedy będzie potrzebny dodatkowy zbiornik, a to już prawie inwestycja.

Sekretarz Milezarka: — Mamy też taki wniosek o niewykorzystywaniu wysoko kwalifikowanej kadry do robót prostszych, bo jej szkoda... na sprzątanie na przykład... Wniosków jest dużo i świadczy one dobrze o załodze „Arelanu”. Ale wszystkie one prowadzą do jednego podstawowego — do wymiany parku maszyn na oddziale przędzy elanowo-argonowej. Czyli do modernizacji w najzupełniejszym znaczeniu tego słowa, z minimalnym udziałem robót budowlanych. Sprawdza się ona w zasadzie wyłącznie do maszyn. Rozeczanie jakie mają to być maszyny, w fabryce posiadają. O tym, że modernizacja jest nieunikniona, wiedzą także w zjednoczeniu. Na przemiany czekają więc wszyscy.

Zmodernizowana przed laty przedzalnia anilany może być przykładem dobrych efektów. Chociaż przydałoby się i tu zlikwidowanie wąskiego gardła przy produkcji wiozki. Znana jest na rynku jako „Iga” (50 proc. anilany, 50 proc. mohairu) i ceniona przez dzierżące na drutach łódzianki; wiozki anilanowej w postaci „Peonii”, „Stokrotki”, „Konwali” itp. Rynek na wiozki czeka i nigdy jej za dużo.

Gdybyśmy mogli tylko wiozki produkować — marzy dyrektor. — To bardzo opłacalna sprawa. W „Arelanie” ludzie nie porzucają pracy. Zasadniczy trzon załogi od lat trzyma się zakładu. On właśnie myśli po gospodarsku o sprawach swojej fabryki. I dlatego m. in. „Arelan”, mimo trudności, wychodzi na swoje. (ap)

RODZINA - DOM - WYCHOWANIE

Od dziecka do rodziny

ROZMOWA Z PROF. DR. HAB. MED.
KRYSTYNĄ BOŻKOWĄ,
DYREKTOREM INSTYTUTU MATKI
I DZIECKA W WARSZAWIE

— Pani profesor, wiele mówi się na temat medycyny wieku rozwojowego. Na czym ona polega?

— Ponieważ rozwój dziecka nie zaczyna się w chwili jego urodzenia, staramy się zwracać uwagę na stan zdrowia obojga rodziców przed poczęciem, w momencie poróżnienia i na stan zdrowia matki w czasie ciąży. Pediatrzy i położnicy podkreślają także fakt, że na rozwój i zdrowie dziecka mają wpływ zarówno czynniki genetyczne rodziców, jak i środowiskowe: zanieczyszczenie powietrza, wody i gleby, żywienie, warunki życia w rodzinie, żłobku, przedszkolu i szkole.

— Znamy więc czynniki nie wpływające na zdrowie matki, płodu i dziecka. Jak można ustrzec się przed nimi?

— W krajach rozwiniętych, w których choroby zakaźne przestały być główną przyczyną zgonów lub zachorowań coraz większego znaczenia nabierają choroby warunkowane genetycznie. Wiele spośród nich umiemy rozpoznawać i leczyć, wielu jednak jeszcze nie umiemy. Postępem ostatnich lat jest wprowadzanie nowych metod ich rozpoznawania, włącznie z tzw. diagnostyką prenatalną. Stosując tę diagnostykę, zapobiegamy rodzeniu się dzieci nieuleczalnie chorych. Wiele wad wrodzonych nie jest jednak uwarunkowanych genetycznie, lecz jest skutkiem jakichś niepomysłnych czynników środowiskowych. Mówię — jakimś — bo także nie znamy ich jeszcze w pełni. Idealnym byłoby wyeliminowanie wszystkich czynników szkodliwych dla płodu, tzw. czynników teratogennych.

— Jakie praktyczne i teoretyczne działania podjęliśmy już w celu realizacji koncepcji opieki nad matką i dzieckiem?

— W ramach opieki przedporodowej nad kobietą, wprowadziliśmy tzw. kartę ciążową, którą każda przyszła matka powinna mieć zawsze przy sobie. Wpisywane są do niej wyniki wszystkich obowiązkowych badań ginekologicznych, przeprowadzanych przynajmniej raz w miesiącu. Zakładamy, że każda kobieta ciężarna jest na tyle świadoma — prowadzi się na ten temat od wielu lat specjalne akcje propagandowe, by składać wizyty w gabinecie lekarskim dobrowolnie i w właściwym czasie. Jeśli nieoczekiwanie rozpocznie się poród — kobieta dysponując dokumentacją o przebiegu ciąży, tym swego rodzaju „paszportem”, może znaleźć się w różnych warunkach, w innym końcu miasta, w innym końcu Polski — pewna, że lekarz zawsze będzie wiedział, co robić. Sam poród — określamy jako dramatyczny moment dla przyszłości życia — jest przecież niezwykle ważny, nie tylko dla kobiety, lecz i dla rodzącego się dziecka, zmieniającego środowisko, poddanego konieczności adaptacji do zupełnie innych warunków. Tymczasem ten najważniejszy okres pierwszych minut życia, który może zadecydować o całej przyszłości jest dotychczas najmniej znany. Dlatego też nad fizjologią porodu, procesami adaptacyjnymi noworodka prowadzimy badania w naszym instytucie (problemami tymi zajmuje się również wiele przodujących ośrodków w świecie). Mamy jeszcze dużo do zrobienia, jeśli idzie o lecniczo podstawowe. Cięża — ten trudny dla kobiety okres — powinien być jak najmniej stresujący. Tymczasem w poradniach K, których jest zbyt mało w stosunku do potrzeb, na porządku dziennym są kolejkę i łok. Również na oddziałach położniczych warunki powinny ulec zdecydowanej poprawie. W ostatnich latach, wbrew pesymistycznym prognozom demograficznym, znacznie wzrósł wskaźnik urodzeń, z czego oczywiście jesteśmy bardzo zadowoleni, ale w zakresie bazy — nie przygotowani.

— Koncepcja medycyny wieku rozwojowego nie ogranicza się jednak do opieki nad matką i dzieckiem?

— Oczywiście. Jest to także odpowiedzialne monitorowanie stanu zdrowia dzieci i młodzieży w poszczególnych okresach życia. Stworzyliśmy tzw. bilanse zdrowia: noworodków, dzieci 2-, 4-, 6-, 10-, 14- i młodzieży 18-letniej. Ten powszechny system pozwala na wykonanie grup dzieci z odchyleń w stanie zdrowia i rozwoju oraz objęcie ich specjalistyczną opieką lekarską. Bilans zdrowia 18-latków będzie służył poradnictwu przedmałżeńskiemu. Coraz większego znaczenia nabiera bowiem zagadnienie zdrowia rodziny. Jest to bardzo szeroki pakiet spraw, który wymaga wielodyscyplinarnego działania, podobnie jak poradnictwo anonimowe dla dzieci i młodzieży, a także wychowawcze dla rodziców.

W krajach rozwiniętych coraz większego znaczenia nabiera zagadnienie nieprzystosowania społecznego i nerwic. Chcemy uświadomić rodzicom możliwie najwcześniej, że zdrowie dziecka i rodziny to nie tylko zdrowie somatyczne, ale również psychiczne.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: MAŁGORZATA MALEWSKA

TEMAT DO ROZMÓW

„Chcę wrócić do domu” — to tytuł przygotowanej do druku książki znanej francuskiej dziennikarki Christine Collange, która zdobywszy szczyty kariery zawodowej zaczęła się zastanawiać czy kobiety nie powinny szukać swego szczęścia po prostu... w rodzinie, w domu.

We fragmentach tej książki, zamieszczonych na łamach tygodnika „Le Point”, czytamy m. in. „Wiele pisano na temat depresji gospodyń domowych, zamkniętych w czterech ścianach domu, natomiast mało kto próbował się zastanowić nad rozterką pracujących matek, które w biurze muszą myśleć o dzieciach pozostawionych samopas, a w rodzinnym gronie martwią się, czy przypadkiem nie zaniedbały obowiązków zawodowych... Aż do smutnienia tłumaczone kobietom, że będą pasyżkami, żalonymi szmatami, niczym właściciel, jeśli nie będą uczestniczyły w działalności ekonomicznej kraju. Mam za złe feministom, że wynieśli na piedestał kobietę szuflaczkę, przedsiębiorczą i dynamiczną w przeciwieństwie do okragłutkiej i głupek gospodyni domowej... Czyż nie była to dewaluacja jednego z najważniejszych ludzkich powołań, które tylko kobiety mogą spełniać — dawania życia i czynienia go dobrym?...”

Francuska dziennikarka cytuje m. in. charakterystyczną wypowiedź jednej z matek: „Wolę mieć kłopoty finansowe niż kłopoty z dziećmi... Bez mojego zarobku, będziemy musieli oszczędnie gospodarować, ale dobrze przemyślałam tę sprawę,

— lepiej się nieco ograniczyć w wydatkach niż dooczekać kłopotów w życiu uczuciowym”.

Sprawy poruszane przez Christine Collange to chyba jeden z najtrudniejszych problemów i naszych, polskich matek. Jedną z moich sąsiadek, mającą już dziś odchowane dzieci, patrzę na moje — jeszcze ciągle wymagające stałego dozoru — zwierzała się „nie wiem jak mogłam przeżyć ten, okres. Kiedy urodził się nasz pierworodny, właśnie zaczęłam pracę jako lekarka w szpitalu. Nie chciałam z niej zrezygnować za żadną cenę. Byłim młodym małżeństwem „na dorobku”... a więc prywatne opiekunki, żłobek, choroby i znów prywatne opiekunki... dziecko, które za nic nie chciało wypuścić mnie z domu. Doszło do tego, że wychodziłam z nim i z opiekunką, aby potem w tłumie zgubić się...”

Pracy nie przerwałam. Mam dziś dobrą pozycję w ukończonym zawodzie, ale syn cierpi na nerwicę i będąc studentem ma już zaawansowaną chorobę wrzodową... Czy nie można było tego inaczej rozwiązać? Czy za wszystko w życiu trzeba płacić? Czy można płacić kosztem zdrowia, a często i słabszej więzi uczuciowej z własnymi dziećmi?

Znając rzeczywistość nie wierzę w mity-kobiety doskonale godzące pracę zawodową z obowiązkami matek — szczególnie w okresie kiedy dzieci są małe. Podziwiam natomiast matki, które wcale nie zapędzone potrafią tworzyć spokojną atmosferę domowego ogniska.

Wydaje nam się nieraz, że smilany obyczajowości naruszyły wszystkie kanony życia rodzinnego, a tymczasem smilany się niekiedy tylko formy, treść pozostała ta sama. Nie ma już posagów w postaci majątków, ale istnieje posag w postaci mieszkania. Nie mówi się o mezzalansie, ale mówi się o trudnościach związanych z adaptacją w nowym środowisku. Rodzice nie mają przemożnego wpływu na to, kto z kim zawrze ślub, ale ich akcentacja bądź brak dla małżeńskiej pary wpływa na losy młodości.

Bardzo ważny — jak się wydaje — problem psychologiczny u progę małżeńskiego życia polega na tym, że nie ma dziś jednego wzorca życia rodzinnego. Na temat małżeństwa i rodziny mają swoje zdanie zarówno rodzice młodych (którzy dysponują zresztą gotowym dobrym wzorcem bądź złym) oraz rówieśnicy. Są to na ogół poglądy sprzeczne ze sobą. Grupa rówieśnicza jest przeważnie opozycyjna w stosunku do środowiska rodziców, jak pisała M. Trawińska w opracowaniu swoich badań socjologicznych, które stały się podstawą pracy z tytułowanej „Bariery małżeńskiego sukcesu”. Im bardziej młodzi ludzie związani są z rówieśnikami, tym większe częste rodzi to konflikty. U progę życia jest to bardzo poważna sprawa, tym poważniejsza, że obniża się wiek zawierania małżeństw.

Młodzi ludzie, którzy ledwie wydoskali się z rodzinnego gniazda, przede wszystkim czerpią wzorce z własnej rodziny, nawet jeśli ta rodzina nie wywiera na nich żadnego bezpośredniego wpływu. Model życia zakorzeniony jest w podświadomości. Jak? Większość respondentów uważa małżeństwa swoich rodziców za dobre, przy czym córki mają na ten temat bardziej sceptyczne zdanie niż synowie. 30 procent matek młodych 30a nie pracowało zawodowo, 20 procent pracowało w rolnictwie. Ojciec pozostał we wspomnieniach dzieci jako głowa rodziny. Młode kobiety mają wprawdzie niewielką echę na powtórzenie tego wzorca, kobieta „u boku męża”, kobieta, która „dzieli trud życia z mężczyzną”, nie jest już dla nich ideałem, chciałyby jednak — podobnie jak ich matki — mieć duży dom i trwałe małżeństwo. Postawy mężczyzn ilustrują natomiast dość

Bariery małżeńskiego sukcesu

charakterystycznie małżeństwa studenckie. Na początku wspólnego życia panuje w nich egalitaryzm, echę dzielenia obowiązków, po czym niepostrzeżenie praca zawodowa mężczyzny zaczyna dominować, a podział ról następuje według tradycyjnego schematu. Odrzucenie to dość wyraźnie typowy konflikt, na jaki napotyka się w małżeństwie młode dziewczyny. Dawniej sprawa toczyła się prościej. Podział ról był wyraźny. Od początku wiadomo było, że mężczyzna jest

go środowiska niż rodziny. Gdy pobiorą się, z początku wszystko jeszcze trwa na tych samych zasadach, po czym wchodzi w swoją odwieczną koleinę.

Ponad 45 proc. pytaných przez M. Trawińską o to, po jak długim okresie „chodzenia ze sobą” zawarli małżeństwo, odpowiedziało, że po roku; 16,5 proc. — po dwóch latach; od 3 do 5 lat przed małżeństwem znalazło się 19,5 proc. respondentów, ponad 5 lat — 17 procent.

Po latach wspólnego pożycia, gdy zastanawiają się nad tym, co wpłynęło na ich związek dobrze, a co źle — uważają, że przedwczesne małżeństwo, zwłaszcza fakt, że mężczyzna nie ma jeszcze żadnej pozycji zawodowej, można zaliczyć w ogólnym bilansie po stronie minusów. Również niepożądana ciąża źle wpływa na późniejsze życie, bo mężczyzna czuje się do ślubu niejako zmuszony. Minimum bezpieczeństwa zapewniają odpowiedni wiek i wykształcenie, szczególnie silnie podkreślone w przypadku mężczyzn (słowo: wykształcenie nie oznacza wykształcenia wyższego, lecz zawód).

Wypowiadając się na temat cech, niezbędnych w związku małżeńskim, podkreślano przede wszystkim umiejętność współżycia z ludźmi, posiadanie mieszkanca, lub perspektywę jego otrzymania, przy czym to ostatnie adresowane było znacznie częściej do mężczyzn niż do kobiet. Obie strony w tym samym stopniu wymagają od siebie dobrego charakteru. Charakterystyczne jednak, że dobry zawód wymienia się jako cechę niezbędną dla mężczyzny, podczas gdy dla kobiety pozostaje to cechą tylko pożądaną.

W tym wszystkim, co powiedziano wyżej, przeplatają się ze sobą DWIE KONCEPCJE ŻYCIA: tradycyjnego małżeństwa, opartego przede wszystkim na pracy mężczyzny, i małżeństwa partnerskiego. Młodzi ludzie mają na ten temat mieszane poglądy wniezionych z domu i pragnień, aby zacząć wszystko inaczej. Wreszcie — tylko w toku życia okazuje się, co wybiorą naprawdę.

A. JAGLIŃSKA

PILSKA INCJATYWA

Pomoc dla rodzin wielodzietnych

Kiedy w rodzinie Joanny i Waldemara C., zamieszkałych w jednej z nieodległości woj. pilskiego, narodziło się szóste dziecko, czekała na nie jak i na poprzednie troskliwie „wymoszczona” kołyska, śnieżnobiałe kaftanki, koszulki i pieluszki. Rodzice — wychowankowie Domu Dziecka — młodzi i pełni sił pragneli dziecka całym sercem. Wymarzył sobie rodzinę dużą, pełną ciepła, miłości i wzajemnego poszanowania. Wszystko układało się po ich myśli. Obie nieźle zarabiali w miejscowej fabryce, a najstarsza — 8-letnia Ania właśnie kończyła drugą klasę z nagrodą. W wychowaniu dzieciak pomagała ciotka — rencistka, która znalazła przytulny kąt u boku młodej rodziny. Właśnie dobiegał końca urlop macierzyński Joanny, kiedy okazało się, że jej zaledwie 32-letni małżonek zapadł na nieodwracalną w

skutkach chorobę. Minęły miesiące i Joanna została sama z szóstką dzieci. Pomogła jej wówczas Rada Zakładowa, dużo serca okazał sąsiedzi i najbliżsi, ale z czasem wszyscy powrócili do swych zwykłych spraw. Nieszczęście Joanny stało się jej osobistą sprawą. Tymczasem mnożyły się trudności, choroby dzieci, którym młoda, również podpadająca na zdrowiu matka nie umiała stawić czoła.

W poszukiwaniu pomocy trafiła do Wojewódzkiego Zespołu do spraw Rodzin Wielodzietnych w Pile, który działa od przeszło roku. Znalazła się na liście 875 rodzin wielodzietnych regionu, z których większość wymaga pomocy. W krótkim czasie otrzymała zapomogę pieniężną, udzielono jej pomocy przy remoncie mieszkania, najmłodsze dzieci znalazły miejsce w żłobku i przedszkolu. Ania

minione wakacje spędziła na kolonijach w Kołobrzegu. Dzięki tej pomocy, która stale w różnych formach jest kontynuowana, młoda matka odżyła i dziś może pracować spokojnie.

Przykład Joanny C. nie jest odosobniony. Sytuacja rodzin wielodzietnych od dawna leży na sercu władz partyjnych i administracyjnych województwa, czego najlepszym dowodem jest powołanie specjalnego zespołu do tych spraw, sporządzenie bilansu potrzeb i podjęcie praktycznych kroków. Ta wyjątkowa w skali kraju inicjatywa już w ciągu pierwszego roku w licznych przypadkach rozwiązała szereg trudnych spraw rodzinnych. W tym czasie udzielono zapomogę pieniężnych 225 rodzinom. Z pomocy rzeczowej między innymi w postaci odzieży czy opału skorzystały 52 rodziny. Mając na względzie dobro dzieci, podwyższono w wielu przy-

padkach zasiłki rodzinne, stypendia, a 185 dzieci skierowano na nieodpłatne kolonie letnie. W 46 mieszkaniach przeprowadzono remonty łącznie z zakupem mebli. Ufundowano 9 książeczek mieszkaniowych, a 31 rodzinom przyznano nowe mieszkania. Skierowano do leczenia szpitalnego i ambulatoryjnego ok. 1.200 osób. Do tej akcji szerokim frontem włączyły się organizacje społeczne oraz zakłady pracy województwa.

W miarę upływu czasu i nabywania doświadczeń, formy działania pilskiego zespołu do spraw rodzin wielodzietnych ulegają modyfikacjom, wciągają do współdziałania wielu nowych sojuszników, jak ZSMP, ZHP, TPD, PKPS itp. Mimo poprawy sytuacji w wielu rodzinach, kwestia opieki i pomocy dla wielu jeszcze rodzin pozostaje otwarta.

JOLANTA PĘDZIWIATR

Wie ma jak u mamy...<

Proszę nie uważać, iż nie widzę, że współczesni rodzice starają się dzielić obowiązki domowe, czy, że jestem przeciwniczką żłobków i przedszkoli, ale wiem, że wiele małych dzieci nie jest w stanie się tam zaadaptować i widzę co przeżywają wówczas maluchy i ich rodzice...

W naszym kraju robi się wiele w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem. Sytuacja matek mających małe dzieci często jednak jest jeszcze trudna i wymaga wielu działań w przyszłości.

„Nie ma jak u mamy ciepły piec, cichy kąt...” — śpiewa Wojciech Młynarski. Każdemu dziecku, każdemu człowiekowi potrzebne jest jakieś miejsce, gdzie czuje się bezpiecznie, wie, że jest kochany, oczekiwany, zawsze potrzebnym, jedynym... tak jak u mamy.

Czasami zastanawiam się, czy nie robimy sobie wielkiej krzywdy, dewalując uczucia macierzyńskie? Może dlatego tak bardzo nęka nas nieuczucie, może ci młodzi sfrustrowani, zagubieni, często są tacy, że nie nauczyli się od własnych matek prawdziwych wartości życia, nie nauczyli się dostrzegać drugiego człowieka, jego wartości i potrzeb.

My, ludzie XX wieku, mający kult dla wiedzy, chyba zbyt często dysponujemy ogromnym wachlarzem informacji, ale brak nam znajomości życia, takiego swyrczajnego życia, którego uczy się w

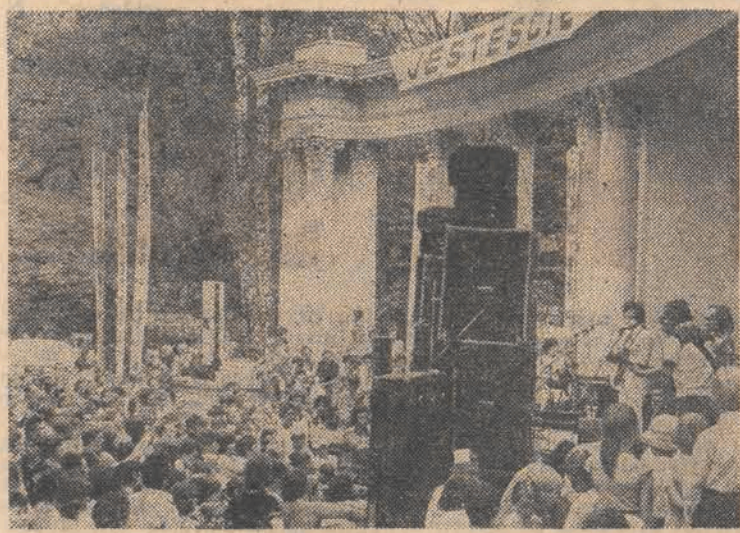
domu rodzinnym, którego można nauczyć się tylko od własnej matki.

Książka Wandy Krantowej „Rzecz mojego życia” — jedna z ostatnich nowości Wydawnictwa Literackiego, to historia życia polskiej rodziny. Wspomnienia autorki obracają się jedynie wokół spraw rodziny i domu, ale właśnie te sprawy na tle burzliwych przemian — przeżyte rewolucyjnych i dwóch wojen światowych, nabierają dramatycznego wyrazu. We wstępie do niej Władysław Szerepik pisze, iż wspomnienia Krantowej układają się w „opowieść o dziejach polskiej rodziny, rzucanej przez historię po wszystkich niemal zakątkach Rzeczypospolitej; o matkach starających się uchronić swe dzieci przed czyhającymi na nie niebezpieczeństwami i o ciepłym ognisku domowego, które jak znicz olimpijski przenosi się z miejsca na miejsce i ostaniam, by nie zgasło”.

Czy i my, pokolenie współczesnych polskich matek, potrafimy chronić nasze dzieci przed czyhającymi na nie niebezpieczeństwami, zapewnić im ciepłe ognisko domowego, którego wspomnienie pozwoli przetrwać najtrudniejsze chwile życia, rozpał w ich sercach znicz najlepszych naszych uczuć i wpaść najpiękniejsze tradycje, by przekazały je następnym polskim pokoleniom?

TERESA ZGLICZYŃSKA

Na festynie „GR”



Przy pięknej, upalnej pogodzie w Parku Kultury i Wypoczynku na Zdrowiu odbył się wczoraj festyn Czytelników „Głosu Robotniczego”...

dych. Występowali tu z interesującym programem m. in. kapela podwórkowa, zespoły artystyczne, zarówno krajowe, jak i zagraniczne...

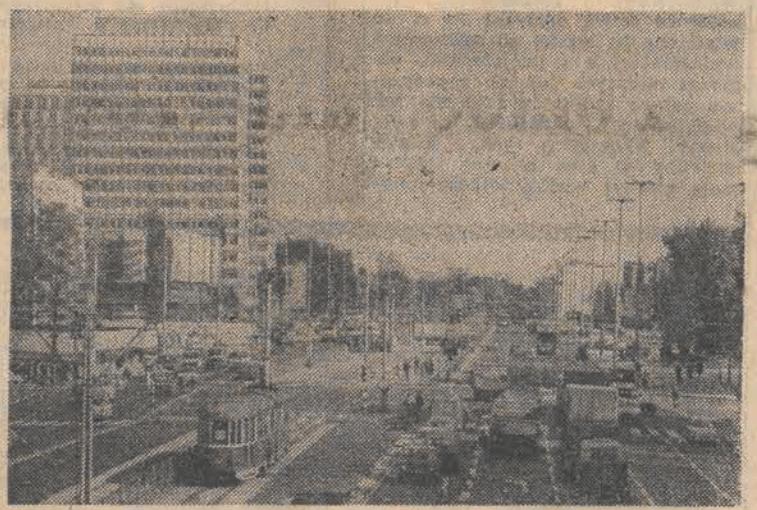
Śródmieście zmienia oblicze

Z każdym rokiem zmienia swe oblicze Śródmieście Łodzi. Konsekwentnie porządkowane są poszczególne rejon...

Zacznijmy może od ulicy Piotrkowskiej, gdzie tradycyjnie zbiegają się codziennie drogi tysięcy łodzian...

Natomiast dobrze przebiegają prace przy przebudowie ul. Nowotki, tylko że... Mimo iż dokumentacja na przebudowę tej ulicy była zatwierdzona w 1978 r...

Konsekwentnie też prowadzona jest estetyzacja witraży oraz szklonych i wejść do sklepów ajencyjnych, prywatnych oraz zakładów...



Fot.: A. Wach

KTO WIDZIAŁ?

Apel do świadków potrącenia psa - przewodnika ociemniałego

W środę 4 czerwca ok. godz. 7.30 na skrzyżowaniu ulic Andrzeja Struga i Zakątnej autobus potrącił psa - doga arleki...

„osiemdziesiąt sześć”, nikt jednak do niego nie podszedł. Wydział Ruchu Drogowego KW MO wszczął postępowanie...

Ważne dla rolników

I lipca tego roku wchodzi w życie ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym rolników i ich rodzin. W związku z tym rolnicy...

Dyżur w WKKS

Jutro, jak w każdy wtorek, w godz. 13-17 w Urzędzie Miasta (ul. Piotrkowska 104, pok. 104 B) interesantów przyjmować będzie...

Na kolonie - naprzeciw przygodom

Latem - tuż-tuż! Od tygodnia dzieci mają wakacje. Po dobrze przeprowadzonym roku szkolnym...

Słowa uznania należą się kolejarzom, którzy zrobili wszystko, żeby na dworcu odjeżdżający nie mieli niepotrzebnych kłopotów...

Laureaci konkursu dla najmłodszych

Rozstrzygnięty został konkurs dla najmłodszych na rysunki i prace plastyczne pod hasłem: „Jarmark Łódzki w oczach dziecka”...

Jak zwykle w takich razach nie udało się uniknąć drobnych nieporozumień. Kolejarzom przekazał, że rodzice - żegnając się ze swoimi pociechami - wchodził na perony...

Setne urodziny

Wczoraj, niecodziennie, bo setne urodziny obchodziła mieszkanka Główna - Marianna Zielińska. Babcią Zielińską wychowała 6 dzieci...

Następny rozpiewany pociąg, tym razem do Ustki, odjedzie z Łodzi 23 czerwca. (kas)

Racjonalnie gospodarować transportem

Na stacjach kolejowych naszego województwa od 19. V. br. odbiorcy towarów przetrzymali przy rozładunkach 472 wagony tj. 2,7 proc. wszystkich podstawionych przez kolej...

Najprościej jest żądać nowych wagonów, póki co jednak musimy nauczyć się właściwie dysponować tym co posiadamy. I w równie mierze chodzi tu o szybki rozładunek, jak i maksymalne wykorzystanie pojemności taboru. (ksp)

Lekceważą znaki i sygnały drogowe

W ubiegłym tygodniu funkcjonariusze WRD KW MO zaobserwowali zwiększenie się liczby wypadków drogowych, spowodowanych przez lekceważenie znaków i sygnałów drogowych. Np. mimo że żółte światło nakazuje opuszczenie skrzyżowania...

nie z „Warszawą”. Cztery osoby doznały ciężkich obrażeń ciała. Pies nadal nie chce korzystać z przejścia, a co gorsza biegiem przekracza jeżdżnię. 9 bm. na ul. Spornej w ten właśnie niewłaściwy sposób przekraczała jeżdżnię...



WAZNE TELEFONY

- Informacja o usługach 398-10
Informacja kolejowa 655-55, 284-69
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 265-96
Dworzec Północny 747-20
Informacja telefoniczna 83
Komenda Wojewódzka MO
Centrala 677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Pogotowie drogowe „Polmozyt” 409-32
Pogotowie energetyczne:
Rejon Łódź-Północ 334-31, 874-88
Rejon Łódź-Południe 877-93
Rejon Pabianice 37-10
Rejon Zgierz 16-34-49
Rejon oświetlenia ulic 881-15
Pogotowie gazowe 395-85
Straż Pożarna 98, 666-11, 795-53
257-77
Pogotowie MO 97
Pogotowie Ratunkowe 99
Pomoc drogowa PZMoT. 52-81-10, 766-27
Centrala Informacyjna PKO 731-82
TELEFON ZAUFANIA 337-31
czynny w godz. 15-7 rano

TEATRY
MUZEA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) - godz. 11-17
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żelazkowskiego 7) - godz. 10-13
Pozostałe muzea nieczynne

WYSTAWY

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ Piotrkowska 88 - godz. 11-18 - malarstwo M. Kepińskiego

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU

LUNAPARK - codziennie w godz. od 10 do 21 (oprócz poniedziałków)
KAPIELEK „FALA” (al. Unii 4) - w dni powszednie od godz. 10 do 19, w dni wolne od pracy w godz. od 9 do 19
ZOO - czynne od godz. 9 do 20
PALMIARNIA - codziennie w godz. 11 do 17 (oprócz poniedziałków)
OGROD BOTANICZNY od godz. 9 do zmroku

KINA

BALTYK - „Hotel klasy lux” pol. od lat 15, godz. 8, „Obcy” - 5 pasażer „Nostromo” ang. od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
IWANOWO - „Ucieczka na Ateny” ang. od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
POLONIA - „Samy swoi” pol. b.o. godz. 8, „Ucieczka na Ateny” ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOSNIE - „Corleone” wł. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WŁÓKNIARZ - „Pierwsza miłość” wł.-fr. od lat 13 godz. 10, 12.15, 15, 19.30, „Zwierzędladło” radz. od lat 15 godz. 17.15
WOLNOSC - „Lawina” USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WISLA - „Idealna para” USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
ZACHETA - „Corleone” wł. od lat 18, godz. 10, 15, 17.15, 19.30; „Wielka podróż Bolka i Lolka” pol. b.o. godz. 12.15;
LDK - nieczynne
STUDIO - „Król Cyganów” USA od lat 18, godz. 15, 17.15; Tytko dla kin studyjnych - „Przedświąteczny wieczór” pol. od lat 15, godz. 19.30
STYLWY - „Nieme kino” USA od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30
DKM - „Miłostka edukacja Waleńtego” fr. od lat 15 godz. 16, 18, „Naszonka” jwg. od lat 18 godz. 20
KOLEJARZ - „Człowiek z marmuru” pol. od lat 15 godz. 13
GDYNIA - „Kobra” jap. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, „Zmory” pol. od lat 18 godz. 19.30
HALKA - „12 praco Asterixa” fr. b.o. godz. 15.30, 17, „Dzieje grzechu” pol. od lat 18 godz. 18.30
MŁODA GWARDIA - „Ale kino” USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, „Niewinne” wł. od lat 18 godz. 14.45, 19.15
MUZA - „Książę i żebrak” panam. od lat 12, godz. 15, 17.15, „Dziwaczyna z reklam” USA od lat 18 godz. 18.30
MAJA - „Gorączka sobotniej nocy” USA od lat 15, godz. 15, 17.15, 19.30;
POKOJ - „Szantaż” ang. od lat 18 godz. 15.30, 17.30; „Po drodze” wex-pol. od lat 15 godz. 19.30
ROMA - „F.I.S.T.” USA od lat 18, godz. 12, 14.30, 17, 19.30; „Jesienne dzwony” radz. b.o. godz. 19
STOKI - „Powrót Robin Hooda” ang. od lat 12 godz. 15.30, 17.30, 19.30
SWIT - „Porwanie „Savoi” pol. od lat 12, godz. 18; „Zwrotnice warunkowe” USA od lat 18, godz. 17, 19.15
TATRY - „Paclorki jednego rózniacza” pol. od lat 12, godz. 10, 12.15, 14.30, „Pod gwiazdą trygijską” pol. od lat 12, godz. 16.45, DKF - godz. 19.45 - seans zamknięty
OKA - Droga daleka przed nami” pol. od lat 12 godz. 13.30, „Sanchez i jego dzieci” meks. od lat 15 godz. 8.30, 11, 15, 19
POLESIE - „Kochany drapieżnik” radz. godz. 17, „Przygodzie Picassa” szwajc. od lat 15 godz. 19

POPULARNE - nieczynne
ENERGETYK - „Tredowata” pol. od lat 13, godz. 18.30; „Imperium namigłocel” jap. od lat 18, godz. 18.30;
PIONIER - „Kiptan Mikla Ma-lay” jwg. b.o. godz. 14, „Król Cyganów” USA od lat 18 godz. 18, 18.15
REKORD - „Orkiestra Klubu Samotnych Serc siera. Pepera” USA od lat 12 godz. 15.15, „Okupacja w 26 obrazach” jwg. od lat 18 godz. 17.15, 19.30
SOJUSZ - nieczynne

APTEKI
ŁÓDZ

Al. Mickiewicza 20, Piotrkowska 87, Niecałniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomierska 146.

Główno - Łowicka 28, Konstancynów - Sadowsa 10, Ozorków - Armii Czerwonej 17, Pabianice - Armii Czerwonej 1, Zgierz - Dąbrowskiego 10, Aleksandrów - Kościuski 6.

DZYSIĄ NIZPITALI
POLOZNICTWO

Szpital im. Madurowicza - położnictwo i ginekologia z dzielnic Poleście oraz z dzielnicy Górna. Por. „K” ul. Felickiego.
Szpital im. Kopernika - położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna Por. „K” ul. Odrzańska Cieszkowskiego Rządowska Przyszyrowskiego Lokatorska gmina Rządów Brojce oraz ginekologia z dzielnicy Śródmieście Por. „K” ul. 10 Lutego.

Szpital im. H. Wolf - położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty, z dzielnicy Górna Por. „K” ul. Tatrzańska oraz ginekologia z dzielnicy Śródmieście por. „K” ul. Kopcińskiego.

Szpital im. Jordana - położnictwo z dzielnicy Widzew i z dzielnicy Śródmieście.
Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu - położnictwo z terenu miasta i gminy Zgierz

Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstancynów, gminy Parzewce i Andrespol.
Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu - ginekologia - miasto i gmina Zgierz Ozorków Aleksandrów miasto Konstancynów gmina Parzewce

Szpital im. Pasteura (Wigury 19)
Szpital im. Barlickiego (Konciskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7.
Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzewcewska 35) - dla przychodni rejonowej nr 1 i 2 3 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) - Ozorków Aleksandrów Parzewce Górna - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14); Poleście - Szpital im. Pirogowa (Wólczńska 189); Śródmieście - Szpital im. Bięgańskiego (Kniaziewicz 1/5); Widzew - Szpital im. Sonenberga (Pielęgniarska 30);

Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Barlickiego (Konciskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7.
Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzewcewska 35) - dla przychodni rejonowej nr 1 i 2 3 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) - Ozorków Aleksandrów Parzewce Górna - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14); Poleście - Szpital im. Pirogowa (Wólczńska 189); Śródmieście - Szpital im. Bięgańskiego (Kniaziewicz 1/5); Widzew - Szpital im. Sonenberga (Pielęgniarska 30);

Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Barlickiego (Konciskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7.
Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzewcewska 35) - dla przychodni rejonowej nr 1 i 2 3 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) - Ozorków Aleksandrów Parzewce Górna - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14); Poleście - Szpital im. Pirogowa (Wólczńska 189); Śródmieście - Szpital im. Bięgańskiego (Kniaziewicz 1/5); Widzew - Szpital im. Sonenberga (Pielęgniarska 30);

Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Barlickiego (Konciskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7.
Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzewcewska 35) - dla przychodni rejonowej nr 1 i 2 3 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) - Ozorków Aleksandrów Parzewce Górna - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14); Poleście - Szpital im. Pirogowa (Wólczńska 189); Śródmieście - Szpital im. Bięgańskiego (Kniaziewicz 1/5); Widzew - Szpital im. Sonenberga (Pielęgniarska 30);

Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Barlickiego (Konciskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7.
Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzewcewska 35) - dla przychodni rejonowej nr 1 i 2 3 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) - Ozorków Aleksandrów Parzewce Górna - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14); Poleście - Szpital im. Pirogowa (Wólczńska 189); Śródmieście - Szpital im. Bięgańskiego (Kniaziewicz 1/5); Widzew - Szpital im. Sonenberga (Pielęgniarska 30);

Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Barlickiego (Konciskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7.
Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzewcewska 35) - dla przychodni rejonowej nr 1 i 2 3 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) - Ozorków Aleksandrów Parzewce Górna - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14); Poleście - Szpital im. Pirogowa (Wólczńska 189); Śródmieście - Szpital im. Bięgańskiego (Kniaziewicz 1/5); Widzew - Szpital im. Sonenberga (Pielęgniarska 30);

Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Barlickiego (Konciskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7.
Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzewcewska 35) - dla przychodni rejonowej nr 1 i 2 3 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) - Ozorków Aleksandrów Parzewce Górna - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14); Poleście - Szpital im. Pirogowa (Wólczńska 189); Śródmieście - Szpital im. Bięgańskiego (Kniaziewicz 1/5); Widzew - Szpital im. Sonenberga (Pielęgniarska 30);

NOCNA POMOC
PIELEGIARIASKA

- dla poszczególnych dzielnic - czynna codziennie w godz. od 20 do 3:
Łódź-Bałuty - zabiegł na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im H Wolf - zgłoszenia na zabiegł w domu chorego. tel. 777-77.

Łódź-Górna - zabiegł na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Jonschera Szpitala im W1 Brudzińskiego - zgłoszenia na zabiegł w domu chorego. tel. 469-55

Łódź-Poleście - zabiegł na miejscu w izbie przyjęć - Szpitala im Pirogowa Szpitala im Madurowicza - zgłoszenia na zabiegł w domu chorego tel. 261-88.

Łódź-Śródmieście - zabiegł na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im L. Pasteura - zgłoszenia na zabiegł w domu chorego tel. 863-40.

Łódź-Widzew - zabiegł na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Sonenberga - zgłoszenia na zabiegł w domu chorego. tel. 853-40.

WOJEWÓDZKA STACJA
POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Stenkiwiczka 137, tel. 99
OGÓLNŁÓDZKI
PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) - tel. 615-19.



KOŃCOWY AKCENT SEZONU

W TEATRZE WIELKIM

Wspaniałym akcentem, kończącym sezon w Łodzi, będą gościnne występy jednego z czołowych teatrów operowych Europy — Deutsche Staatsoper z Berlina. Niemieccy goście wystąpią na scenie Teatru Wielkiego dwukrotnie: w poniedziałek, 30 czerwca, o godz. 18 przedstawią „CZARODZIEJSKI FLET” Wolfganga Amadeusa Mozarta, w którym partię Królowej Nocy zaśpiewa IZABELLA NAWĘ — od kilku lat primadonna tego zespołu. W partii Pamina wystąpi również polka MAGDALENA FALEWICZ. W środę, 2 lipca, o godz. 18 usłyszymy i zobaczymy „KAWALERA SREBRNEJ RÓŻY” Richarda Straussa, w którym Izabella Nawe śpiewa partię Sophie.



Bilety już do nabycia w kasach Teatru Wielkiego.
Na zdjęciu: Izabella Nawe.

Byłem niedawno na spotkaniu polonistów z łódzkich szkół średnich z przedstawicielami władz kulturalnych miasta. Spotkanie odbyło się w jednym z teatrów, jako że jego tematem była sprawa tzw. abonamentów szkolnych na spektakle teatralne. Rzecz, jak wiadomo, od lat istniejąca, mająca swe wzloty i upadki. Funkcjonująca stereotypami w ocenie stron zainteresowanych, wśród ludu teatru wspartych wspomnieniami o tym, jak to trzeba było spuszczeniem kurtyny bronić się przed zbyt spontanicznym uczestnictwem młodzieży w spektaklach. Wśród młodzieży, obiegowym stwierdzeniem, iż „artyści dla młodocianej widowni przykładają się mniej sumiennie do swej pracy na scenie”.

SZCZĘŚCIE NA SIŁĘ

Władze kulturalne miasta postanowiły ideę abonamentów po raz kolejny tam z kolei wzbogacić o nowe pomysły i sprawę całą ożywić w interesie zarówno młodego odbiorcy, jak i samych teatrów. Stąd i na spotkaniu przedstawione zostały nowe założenia „chodzenia” młodzieży szkolnej do teatru. W wielkim skrócie najprawdopodobniej mają one tak wyglądać: szkoły mogą zakupić zbiorowy abonament gwarantujący dostanie biletów na 3 spektakle w teatrach dramatycznych i 1 koncert w filharmonii. Abonament będzie opiewał na określoną ilość miejsc, a przygotuje się go w kilku wersjach repertuarowych, które to szkoły zakupiwszy, będą nimi mogły dowolnie manipulować, zgodnie z zainteresowaniem uczniów. Poza jedną propozycją regulaminową — o której za chwilę — wszystkie wskazywałyby na to, iż przedstawiającej te nowe zasady animatorzy życia kulturalnego w mieście dążą do stworzenia szkołom elastyczniejszego, niż do tej pory, wyboru repertuaru i szansy uczestnictwa młodzieży szkolnej w „normalnym” przedstawieniu, a nie tylko w „popołudniówkach” czy masowych uczniowskich spędach strasznych widmem jutrzejszej klasówki.

Wodnią jest poszerzenie repertuarowej oferty, niby chodzi o jak najbardziej spontaniczny odbiór sztuki przez młodzież, której przecież jednym z podstawowych prawideł jest umiejętność wyboru, a tu nagie ten pomysł z selekcją. I kto: Wydział Kultury i Sztuki, czy też może Kuratorium będzie decydować o tym, co dla 19-latk jest już dozwolone do oglądania, a co też nie. Kto ma prawo na początku sezonu (a jak zrozumiałem, wtedy szkoły zakupią karnety) zawyrokować, że sztuka X czy Y wystawiona w maju będzie dziełem czy knołem? Bo chyba w tym pomysłcie właśnie o te wartości pseudodydaktyczne i pseudokształcące smak estetyczny ch-

dzi, gdyż w naszej rzeczywistości na straży innych społecznie ważkich wartości stoją racje i instytucje, których organizatorzy abonamentowej akcji nie muszą wyręczać. To wyjaśniony, zajmijmy się reakcją zebranych pedagogów na przedstawiony im projekt, gdyż przecież właśnie wyrażona przez nich opinia powinna być tu podstawowym miernikiem społecznej wartości tego kolejnego pomysłu krzewienia kultury. Otóż reakcja była powszechna i jednoznacznie negatywna. Oczywiście wyniknęło to w wielkiej mierze ze wspomnianego już wyżej pokrętnego przedstawienia założeń. Nie znaczy to jednak, by było to przyczyną podstawową. Nie sądzę też, iż niechęć ta wynikała li tylko z obrony nauczycieli przed nowymi obowiązkami sprawozdawczo-urzędniczo-buchalteryjnymi, które to i tak w ich pracy coraz bardziej wypierają zadania dydaktyczno-wychowawcze. Acz nie zabrakło wystąpienia wręcz demagogicznych, wynikłych ze złościwego już rozminięcia się z intencjami pomysłodawców, jak chociażby to zarzucające im chęć ściągnięcia we wrześniu od uczniów pieniędzy (karnet ma kosztować 80 zł). Aby uznać absurdalność tego zarzutu, wystarczy czytać gazety, słuchać radia i telewizji, gdzie można dowiedzieć się, iż do każdej książki, spektaklu, filmu i tak dalej, państwo dopłaca... Jasne jest więc, że tak na dobrą sprawę władze kulturalne nie powinny być zainteresowane w sprzedaniu nawet jednego biletu, a całą akcję podjęły altruistycznie.

Altruistycznie, jako że zgromadzenie będące przecież w tym wypadku chyba czymś więcej, niż przypadkowa sąsiadka społeczna, daleko od obłąkanych, Rodzi się więc refleksja chyba najważniejsza z całego tego spotkania. I jest to chyba refleksja godna przemyślenia przez animatorów naszego życia kulturalnego. Otóż należy się zastanowić, czy w bestroskim pędzie w upowszechnianiu kultury, w szukaniu coraz to nowszych tego form, nie zaczynamy uszcześliwiać ludzi na siłę, wbrew ich woli, w formie mniej lub bardziej wymuszonego obowiązku. A może po prostu być wartościowym człowiekiem lat osiemdziesiątych dwudziestego wieku niekoniecznie znaczy być równocześnie oglądaczem telewizji, widzem teatru, słuchaczem koncertów w filharmonii, bywalcem kina, spektatorem wystawy plastycznej i jeszcze na dodatkę lepigarnkiem w osiedlowym domu kultury? Umiar też ma swoje zalety, a jeżeli ktoś twierdzi, iż być może mi go zabrakło w tym, co wyżej napisałem, to niechaj sobie wspomni słowa Tuwima: „O wiersz, panie generale, obraził się”...

CO SIĘ NOSIŁO 10 TYS. LAT TEMU

Organizowane przez „Modę Polską” i „Telimene” pokazy aktualnej mody cieszą się zawsze w Łodzi wielkim powodzeniem. Tak więc informujemy nasze panie, że z kolei pokaz mody urządził obecnie Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne — z tym, że zaprezentowane tam ubiory stanowią „ostatni krzyk mody” przed... 10 tysiący lat, a tego bowiem czasu pochodzą zaprezentowane tu eksponaty — ubiory mieszkańców Europy środkowej od epoki kamiennej do początku średniowiecza.

Zestawienie takiej kolekcji nie było, zaiste, łatwe. Ceramika odkryta w starych grobowcach jest bardziej odporna na działanie czasu, natomiast ubiory zmarłych, sporządzone z wełny, lnu, a nawet skóry, w miarę upływu wieków butwieją i ulegają całkowitemu unicestwieniu. Nietawo też było zrekonstruować je w oparciu o nikielne cząsteczki tkanin ocalałych w grobach i odnalezionych tam figurki ludzkie.

Szczególnie pomocne okazały się odkryte w bagnach Półwyspu Jutlandzkiego i północnych Niemiec trumny kładowe. Ocalałe w nich stroje pozwoliły odtworzyć dalsze.

Zrekonstruowanie ubiorów mieszkańców Europy środkowej (a więc i Polski) z pradawnych czasów jest nie tylko zasługą naszych naukowców-archeologów, lecz również kilku zakładów przemysłowych (m. in. Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Barlińskiego w Łodzi), które wyprodukowały tkaniny podobne do tych, jakie aktualnie były przed tysiącami lat.

W pradawne czasy przenosi nas również druga wystawa otwarta w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym pt. „Pierwsi rolnicy”. Obrazuje ona fragment badań naukowych pracowników tego muzeum — a przede wszystkim jego dawnego, niezwykle zasłużonego dyrektora prof. Konrada Jażdżewskiego — prowadzonych na Kujawach głównie w Brześciu Kujawskim. Znalezione tam wykopaliska, wzbogacone zbiorami muzeów archeologicznych w Krakowie i Wrocławiu, mówią teraz o rolnictwie tego regionu w dobie wczesnego i środkowego neolitu, około 4500—3000 lat przed naszą erą.

Zgodnie z chronologią, zestawiono tu przede wszystkim narzędzia związane bezpośrednio z rolnictwem. Więc najstarsze motyki z rogów jelenich oraz późniejsza kłosa żarna służące do mielenia zboża, przede wszystkim najczęściej uprawianej wówczas pszenicy oraz neolityczną ceramikę z charakterystycznymi rytymi ornamentacjami. Dalej kamienne siekiery, topory, przy pomocy których budowano chaty, przy czym makietki takich pradawnych chat, a także całej osady, zaprezentowano tu również.

Na szczególną uwagę zasługuje rekonstrukcja dwu grobów: kobiety i mężczyzny sprzed 5500 lat, bogato wyposażonych m. in. w rzadkie w owym czasie ozdoby miedziane. Charakterystyczne, że szkielet męski leży na prawym boku, żeński natomiast — na lewym, co na pewno związane było z ówczesnymi zwyczajami i wierzeniami.

Autorem scenariusza tej wystawy jest dr Ryszard Grygiel, natomiast oprawę plastyczną i makietki osady w Brześciu Kujawskim opracował Andrzej Klein. M. J.

Nadknie nie jest to wszystko tak oczywiste i nie bez kozery napisałem, że założenia te „najprawdopodobniej” tak mają wyglądać, jak je przedstawiałem. Co więcej, jestem prawie pewien, że nie dotarły one do tych, do których były skierowane. Z tej prostej przyczyny, że zostały przedstawione w sposób wcale nieprecyzyjny, zagmatwany i niezrozumiały. Piszący te słowa domyślił się o co właściwie tu chodziło po rozmowach wyjaśniających z inicjatorami pomysłu odbytych już po zakończeniu całego spotkania i to nie bez wielkiej dozy dobrej woli ze swej strony. Wszystkich tych, którzy chcieli by w tym widzieć jedynie moją niezbyt wielką lotność umy-

Polonica kulturalne

Na Kubie odbył się Tydzień Kultury Polskiej. Na program koncertu galowego w Teatrze Narodowym w Hawanie złożyły się głównie utwory polskich kompozytorów, wystąpiły polskie zespoły i polscy soliści. Otwarto wystawę polskiej grafiki, książki i płyt oraz zorganizowano „Dni Nowego Kina Polskiego”.

Publiczność, wypełniająca moskiewski Teatr Estrady, gorąco przyjęła występ piosenkarki Ireny Jarońskiej. W maju oklaskiwano w stolicy ZSRR również Anne German i Jerzego Polomskiego.

W Nowym Jorku odbył się XXXIX Zjazd Związku Spiewaków Polskich, USA i Kanady. W ścieżce i towarzyszących mu imprezach uczestniczyło 1200 osób, zrzeszonych w 23 chórach oraz 800 gości.

Z-letni Piotr Milewski otrzymał srebrny medal i nagrodę „Dla najbardziej obiecującego talentu” na Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Królowej Elżbiety w Brukseli.

Lidia Grychtolówna wystąpiła z recitalem w Ośrodku Informacji i Kultury Polskiej w stolicy NRD. Recital odbył się z okazji zbliżającego się jubileuszu X Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

Nakładem wydawnictwa Suhrkamp ukazał się we Frankfurcie nad Menem przekład książki Hannu Krall „Zdażyć przed Panem Bogiem”, tłumaczenie Klaus Staeemmlera.

Przekład niemiecki „Opowiadania fantastyczne” Stanisława Lema od kilku tygodni utrzymuje się na prowadzącej przez tydzień „Spiegel” liście bestsellerów wydawniczych w RFN.



Na małym ekranie

W niedzielę 22 czerwca program rozrywkowy „W domu najlepiej” czyli „Bruszkiewicz Show”. Występują: Kazimierz Bruszkiewicz, Lidia Korsakówna, Lucyna Bruszkiewicz i inni. Na zdjęciu: rodzina Bruszkiewiczów.

JERZY BĄBOL

JAK je bawic?

Podobno najłatwiej jest wychowywać dzieci... sąsiadów. Przypominam dziś te słowa, lecz jara prawdę, jako przeciwnieństwo innego twierdzenia, które nie brzmi już tak przekonująco jak niegdyś, gdy na podwórkach królowały hulajnogę zamiast „Sokolów-Lux” fajerkę prowadzone na drucie — zamiast deskorolek, a wieczorem gra w „kiplo” ceniła była bardziej od telewizyjnej „Dobranoc!”... Z tych właśnie starych dobrych czasów wywodzi się owo obumierające obecnie przekonanie, że jedna z łatwiejszych i przyjemniejszych rzeczy do zrobienia jest zorganizowanie zabawy dla dzieci. Słowo organizacja przyrosło zresztą do dziecięcych figli stosunkowo niedawno. Niegdyś ów sztywny termin zastępowały krótkie wytwy: „No, to idź, synu, pobaw się z kolegami na podwórku”, albo „Mass tu, Jasie na kine”. Dziś, w epoce telewizyjno-komputerowej, zabawa z dziećmi, a właściwie nowoczesne zaaranżowanie takiej zabawy, plus odpowiedni nadzór organizacyjno-pedagogiczny, to ciężka praca, wymagająca umiejętności, przy których dawna znajomość zasad „klinców” (któż je jeszcze zna?) i gry w piłkę do dołka, to o wiele za mało.

czyć w ich świat z naukowymi zasadami organizacji zabawy dziecięcej. Co nie znaczy, że nic się w tej mierze nie robi. Oto wpadł mi niedawno w ręce scenariusz imprezy z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, jaką planowano przeprowadzić na Zdrowiu.

Powie ktoś: nic prostszego, wystarczy zebrać dzieci z paru szkół na tzw. świętym łódzkim powietrzu, pozwolić im pohasać za piłką ile wlezie, dla osłody rozdać po kilka cukierków, plus bilety do „Arlekina”, „Pinokia” lub kina „Gdynia” i po krzyku...

Nic z tych rzeczy, proszę państwa! Nie te czasy, nie te warunki i nie te metody. We wspomnianym scenariuszu samo teoretyczne rozprawienie się z problemem wymagało 13 stron maszynopisu sporządzonego w co najmniej paru (jak sądzi) kopiach. Sam „opis głównych przygotowań technicznych zabezpieczających w czasie trwania imprezy”

MOŻE PRZYPRAWIĆ O ZAWRÓT GŁOWY

tych wszystkich, co to na Dzień Dziecka wyprawiali się ze swoimi profesorami do lasu, żeby tam pospiewać wspólnie: „Płonie ognisko...” i nauczyć się odróżniać graby od buków.

Dziś impreza taka wymaga np. „radiofonizowania przestrzeni, możliwości podłączenia sprzętu muzyki rockowej, łączności radiotelefonicznej między prowadzącymi całą imprezę a aktorami prowadzącymi działania, a ponadto lin dla ogrodzenia terenów działań poszczególnych grup, możliwości transportu między działającymi symultanicznie grupami, rekwizytów zgromadzonych w miejscach działań grup, tudzież nłotek z wydrukowanym programem”.

Wszystkie te szczegóły i cytaty czerpię z wyżej wspomnianego scenariusza, a mają one państwu uswiadomić ile wysiłku trzeba obecnie włożyć dla sprawienia jakiejś takiej frajdy naszym pociechom.

Napisałem tu po staremu „frajda”, choć nie tak należałoby, zgodnie ze współczesną modą, zachwalać cel imprezy. W nowoczesnym scenariuszowym ujęciu brzmi ono dużo ciekawiej: „Przez aktywne współuczestnictwo dzieci w realizacji imprezy, umożliwienie pełniejszego, emocjonalnego odbioru artystycznych zamierzeń organizatorów”, a to m. in. dla stworzenia „możliwości samorealizacji artystycznej w oparciu o psychofizyczne predyspozycje dziecka”, a także „spotkanie poprzez za-

bawę z doświadczeniami i prądami „otwartej” sztuki współczesnej...”.

Pięknie powiedziane, prawda? Ciekawe jak też to wyuszczonego dzieciarni... Zresztą, mniejsza o to. Ważne, że organizatorzy wiedzieli o co chodzi. Dlatego też podziwiłem staranność i wnikliwość autorów scenariusza, którzy starali się przewidzieć wszystko i podporządkować swoim planom organizacyjnym każdą możliwą ewentualność planowanej zabawy. Owszem zakładano, że „aktorzy prowadzący akcję powinni posiadać umiejętność improwizacji”, ale zrobiono naprawdę wiele (sądząc ze scenariusza), by wszystko biegło dokładnie

ODTĄD — DOTĄD, OD LINY DO LINY

od punktu do punktu, jak w zegarku.

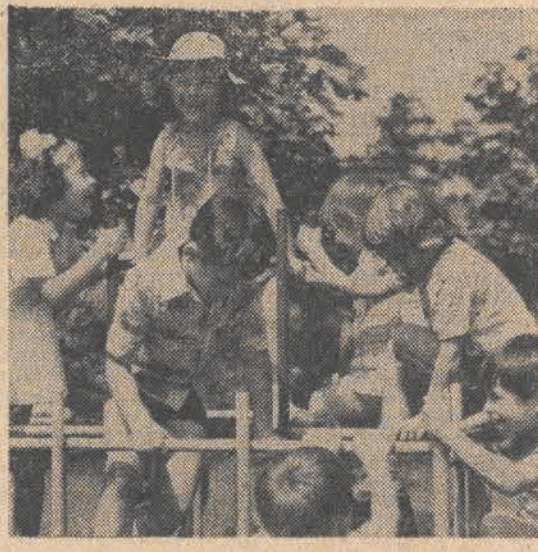
Zaplanowano więc podział dzieci na grupy i podgrupy, wytyczono dokładne miejsca akcji i czas działania wyznaczono role konferansjerom, inspicjentom, aktorom, plastynom i asystentom. Ba, przewidziano nawet, że „po zakończeniu prac aktor razem z plastynom będą mieli możliwość zaimprowizowania happeningu plastycznego”, a początkiem akcji („po doprowadzeniu dzieci na wyznaczone do działań plastycznych miejsce ogrodzone linami”) może być „zdarzenie plastyczne polegające np. na rozbiciu rzeźby geometrycznej zbudowanej z kartonów”.

Sam państwo teraz widziecie różnicę między zabawą niegdyś, a dzisiaj. Dawniej za rozwalenie stosu pudeł stojących gdzieś przed sklepem (przyjęcie towaru) można było najwyższej zarobić w ucho. Dziś podobny wyczyn dokonany w plenerze, pod fachowym okiem artystów-plastyków, jest już zdarzeniem plastycznym. Cóż, jak wiadomo w bólach rodzi się nowe. I ten fakt także wzięto pod uwagę w omawianym tutaj wzorcowym scenariuszu. Finał imprezy przewidywał np. wspólny pochód dzieci i organizatorów do Lunaparku, ale znający życie autor scenariusza zaznaczył przytomnie: „Istnieje możliwość zakończenia zabawy przy muszli, gdyby nie było możliwości porozumienia się z kierownictwem Lunaparku w sprawie współpracy z imprezą”. Kto wie zresztą — a nuż bachory zamiast wchodzić karnie za liny i przeżywać happeningi, uciekłyby z miejsca na karuzelę?...

Pragnęłbym bardzo zobaczyć jak się sprawdził scenariusz imprezy w działaniu, w jakich momentach przekroczone limity minutowe, czy nie było płaczu podczas dzielenia na grupy i podgrupy,

kto przelał przez liny, lub nie chciał nałożyć na głowę piórka na znak zostania Winnetou. Dziś już nie chodzi jednak o to, jak się to wszystko naprawdę odbyło, czy scenariusz przewidział wszystko co należało, czy wykonywanie marionety w grupie budującej kukłę Neptuna było zbliżone do rzeźbienia”, a także czy — zgodnie z założeniem — dziełom akcji muzycznej udało się stworzyć „integralną część pochodu”. Od 31 maja do 2 czerwca lato jak z cebra i — tak jak wiele dzieci — bałem się pojechać na Zdrowie. Dla puenty tego artykułu ważne jest jednak samo przekonanie niedowiarłów, że „z dziećmi nie ma lekko”, a rozbawienie paru tysięcy petaków przygotowywać dziś trzeba naukowo i solidnie, ze stoperem i calówką w rękę, w odpowiednio „zradiofonizowanej przestrzeni”. Można nawet uznać to, co piszę, za kpinę z bawienia się w Indian według scenariuszy i harmonogramu — tyle, że idą wakacje i jako alternatywne nie wystarczy Jaslowi zawiesić klucz na szyi, dać na lody i powiedzieć: „Pobaw się, synku, w coś fajnego dopóki mama nie wróci z pracy”...

ZDZISŁAW SZCZEPANIUK



Frederic Dard TRAWNIK

muzyk: Arthur Berger

— W takim razie pani Faulks musiała zamówić pokój i zaraz się zgłosi.
— Podsunął księgę; sądziłem, że po to, abym mógł sam sprawdzić, ale jemu chodziło o to, żeby wpisać swoje nazwisko i adres. Skorzystałem z okazji i jeszcze raz przejrzałem listę gości przybyłych w ciągu ostatnich dwu dni. Nie był z tego zadawolony i rzucił mi niechętnie spojrzenie.
— Czy zechciałby pan sprawdzić w księdze zamówień? — powiedziałem.
— Rozłożył o wiele mniejszy zeszyt i szybko przebiegł go wzrokiem.
— Czy ta pani wchodzi w skład jakiejś wycieczki?
— Nie, nie sądzę.
— A zatem nie mam żadnych indywidualnych zgłoszeń.
— Przecież jest do niej telegram! — zaprzostowałem.
— Zbliżyłem się do tablicy z wyciągniętym palcem, ale telegramu już nie było.
— Zaczęłem jak w transie sprawdzać każdą przesyłkę. Może włożyłem telegram pod jakąś kopertę? Zaglądałem po kolei pod każdy list. Recepcjonistka wyraźnie się to nie podobało, co dał mi do zrozumienia podchodząc do mnie w pobliże tablicy.
— Niespełna dziesięć minut temu znajdował się tu telegram przeznaczony dla pani Marjorie Faulks — powiedziałem z naciskiem. — Kto rozdziela pocztę?
— Ja, proszę pana.
— A zatem musi pan pamiętać, że był telegram. Nadszedł wczoraj...
— Wczoraj nadeszło sporo telegramów, proszę pana. Obiecał go powoli rumieniec, a wzrok jego stawał się nieuchronny.
— Niech pan sobie przypomni...
— Mój hotel stanowi tyko jeden z wielu etapów turystycznego szlaku moich gości, proszę pana. Nie jestem w stanie zapamiętać wszystkich, a zwłaszcza ich nazwisk. Codziennie mamy ich ponad setkę, a zostają tylko na jedną noc. Listy ustawiamy w widocznym miejscu, nie interesując się nazwiskami adresatów.
— Czuję, że za chwilę wybuchnie, i uśmiechając się do niego ze skruchą, starałem się go uspokoić.
— Rozumiem. Proszę mi wybaczyć. Jest jednak faktem, że

telegram, o którym mówię, znajdował się w tym miejscu jeszcze kwadrans temu, a teraz go nie ma. Kto go zabrał, jeśli nie ma pani Faulks?
— Hotelarz był człowiekiem myślącym logicznie i logika mojego rozumowania zrobiła na nim wrażenie. Wsadził język pod dolną wargę, napinając w ten sposób skórę brody. Był świeżo ogolony i pachniał dobrym mydłem.
— Przypuszczam, proszę pana, że pani, o której mowa, zamierzała zatrzymać się w naszym hotelu. Ale wczoraj w „Learnmonth” nie było ani jednego wolnego miejsca. Przypuszczalnie poszła gdzieś indziej, a dziś rano przyszła odebrać swoją korespondencję. To się często zdarza.
— Miałem ochotę go ucałować. Musiałoby być tak, jak mówił — Siedział pan przed chwilą w recepcji, może więc zauważył pan młodą kobietę o kasztanowych włosach?
— Może zauważył pan, proszę pana, że w holu było pełno ludzi?
— A wczoraj? Jeśli wczoraj przyszła tutaj, żeby zamówić pokój, nie mógł pan jej nie spotrzeć!
— Zastanowił się, wypychając językiem lewy policzek.
— Nie przypominam sobie, żeby kogoś takiego zauważył, proszę pana. Ale nie siedzę cały dzień za okienkiem. Zapytam żonę, kiedy jeździła.
— Dziękuję panu.

Na niskim stoliku leżały stopy folderów o Edynburgu. W jednym z nich znalazłem spis najważniejszych hoteli miasta. Zabrałem go i wyszedłem.

Dopiero co przestało padać, a nieśmiało północne słońce, blade i zamglone, odbijało się niewyraźnie w blizujących jezdniach. Przez chwilę czekałem, aż nadjedzie jakaś taksówka. Gdy przekonałem się, że czekam na próżno, wsiałem do autobusu, którego trasa wiodła do centrum.

Odwiedziłem wszystkie hotele, które figurowały w folderze. Zabrało mi to co najmniej trzy godziny, a rezultat był żaden. Nigdzie nie widziałem Marjorie Faulks, nigdzie też o niej nie słyszano. Byłem śmiertelnie znudzony i przybity tajemniczością sytuacji. Wszystko wyglądało na monstrualny kawał.

Kiedy przekraczałem próg hotelu „Learnmonth”, miałem nadzieję, iż uzyskam jakąś informację. Okazało się jednak, że nikt mnie nie prosił, a żona właściciela hotelu, drobna kobieta o czarnych włosach i srogiej twarzy osoby mocno zajętej, zapewniała mnie, że żadna kobieta, odpowiadająca rysopisowi Marjorie nie zamówiła poprzedniego dnia pokoju. Również nazwisko Faulks nie jej nie mówiło.

Dziś o Radio

PNONIEDZIAŁEK, 16 CZERWCA

PROGRAM I

9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polska. 13.00 Muzyka jazzowa. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wład. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama”. 15.20 Tu Jedyńka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedyńka. 18.20 Komunikaty. 18.35 Nie tylko dla kierowców. 18.35 Koncert żywe. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Panorama piosenek polskiej. 19.40 Tańce ludowe Meksyku. 20.00 Dni Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie — transmisja z bazyliki o.o. Bernardynów — Pasja wg św. Łukasza. 21.40 Kronika sportowa. 21.50 Z najnowszych nagrań „Skaldów”. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.25 Magazyn kulturalny Programu I. 23.00 Wita was Polska.

PROGRAM II

11.30 Wład. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Tańce kompozytorów polskich. 12.25 W. A. Mozart: Koncert A-dur na klarnet i orkiestrę. 12.55 „Życie na nowo” — zespół „Andrzej i Eliza”. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 R. Wagner — Scena, opowiadanie Zygmunta oraz wyzwanie Hundina z I aktu dramatu muzycznego „Walkiria”. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsi o wsi. 13.51 J. N. Hummel — Rondo brilliant na ludowy temat rosyjski op. 98. 14.10 Wiec. lepiej, nowoczesniej. 14.25 Muzyka Schuberta. 15.20 Wakacje na wspaniałym rachunek. 16.00 Nowości radiowego studia. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 „Niebieski skowik” — fragm. opow. E. Strittmatera. 17.00 Blaski i cienie muzyki jazz-rock. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Portret pisarza Andrzeja Kuśkiewicza. 18.00 Co dla muzyki. 18.25 Pięćset lat Studia „Gama”. 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkanie. 19.00 „Mandrakora” Karola Szymanowskiego — aud. przygotowana w oparciu o teksty Leona Schillera. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przechorynny zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo, panie dyrektorze. 20.20 Odtworzenie koncertu Capelli Bydgoszcz pod dyr. W. Szymanowskiego. 21.30 Wład. i informacje sportowe. 21.40 C. Debussy — Childrens Corner. 22.00 Jak zostać dziennikarzem. 23.00 Metamorfozy — Poszukiwanie Atlantyd. 23.30 Wład. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Jazn na dobranoc.

PROGRAM III

10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Dyskoteka pod gruszą. 11.00 „We dwójce” — magazyn Sz. Mill i J. Eismonda. 11.20 Afrykańska imazjacja Johna Coltrane’a. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Zacienienie w Gretley” — odz. pow. 14.00 W tonacji Trójki i cz. II. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Lato w filharmonii. 16.00 Wakacje ze swiniem. 16.40 „Kraina wspomnień” — aud. J. Zdrojewski. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkryzione przebiegi. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.30 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — M. Bulhakow. „Mistrz i Malgorzata”. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Rossini: „Cyrulik sewilski”. 19.50 „Ostatni statek z planety Ziemia” — odz. pow. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria starych mistrzów. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda sędmiu wieków — M. F. Belle. 23.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Biograf

PROGRAM IV

10.30 Estrada przyjaźni. 11.00 Dla szkół średnich: „Szczerze o trudnych sprawach” — aud. Z. Korzenlowskiego. 11.30 Dyriguje George Szell (stereo). 12.00 Wład. 12.05 Wład. (L.). 12.08 Szkło elagnone (L.). 12.52 Chwila muzyki (L.). 12.55 Gleda płyt (stereo). 13.00 Lekcja języka francuskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 „A może do pomaturalnej?” — aud. E. Pradki. 13.40 Muzyka rozrywkowa. 13.50 Tu Studio Stereo. 14.00 Muzyka rozrywkowa. 14.15 Tu Studio Stereo. 14.45 Canie flamenco. 15.00 Wład. 15.05 „W jeziorach”. 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki, do których wracamy — „Z gorczy soli moja radość” — fragm. książki T. Remiszewskiej. 16.00 Wład. 16.05 „Przed pierwszym dzwonkiem” — aud. dla nauczycieli. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (L.). 16.55 5 minut o sporcie (L.). 17.00 M. Ravel: Piesni madagaskarskie w wykonaniu Zespołu Kameralnego Teatru Wielkiego (L.). 17.15 Za fabryczną bramą (L.). 17.35 Koncert z repetycją (L.). 18.00 Czar dwóch królestw (L.). 18.15 Radioteatr (L.). 18.25 Katedra nauk — Fizyka ze Swierka. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Jam session (stereo). 20.00 Dni Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie — transmisja z bazyliki o.o. Bernardynów — Pasja wg św. Łukasza. 21.45 Utwory Beethedowego i Bacha na organach kościoła Najświętszej Marii Panny w Warszawie gra Józef Serafin i Joachim Grubich (stereo). 22.15 Nauka i świat współczesny. 22.35 Ludzie morza — Morskie miasto. 22.50 S. Rachmaninow: Preludium fis-moll op. 23 nr 1. 22.55 Wład.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Telefery TDC oraz „Niezwykła pątka” — film fab. TV Andejskiej (kolor). 15.25 NURT — pedagogika. 15.35 Obiektyw. 16.15 Dziennik (kolor). 16.30 Wakacje w kręgu rodziny (kolor). 17.25 Studio Telewizji Młodych — „Za prosiem” (kolor). 17.40 „Niespokojna miłość” — film fab. TV CSRS — odc. 3 pt. „Siostry” (kolor). 18.50 Dobranoc (kolor). 19.00 Echa stadionów (kolor). 19.30 Dziennik telewizyjny (kolor). 20.15 Teatr Telewizji — Eugeniusz Szwarz: „Najzwyczajniejszy cud” (kolor). 21.35 Śpiewający aktorzy — Aktor i piosenka (kolor). 21.50 Horzont — SALT II — rok później — program publ. międzynarodowej (kolor). 22.35 Ex libris. 22.45 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

DWÓJKA DLA DRUGIEJ ZMIANY — PREMIERY DNIA

10.00 Śpiewający aktorzy — Aktor i piosenka. 10.20 „Niespokojna miłość” — film fab. TV CSRS — odc. 3 pt. „Siostry” (kolor). 11.30 Gra i dyryguje Leonard Bernstein. 12.00 Dziennik (kolor). 16.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 17.00 BLOK MUZYKI POWAŻNEJ. 17.35 Chociaż powieśle interpretacje. 17.45 Miniatura gitarowa. 17.50 Konferencja prasowa Krzysztofa Pendereckiego. 18.05 Miniatura gitarowa. 18.10 Spotkanie z Pierre Boulezem. 18.30 Gra i dyryguje Leonard Bernstein. 19.05 Miniatura gitarowa. 19.10 Władomociej (L.). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.10 300 minut z muzyką (c. d.). 21.00 Krzysztof Penderecki: „Pasja wg św. Łukasza”. 21.40 24 godziny. 21.50 „Pantazja” — radioteatr. 23.00 Miniatura gitarowa.

PROGRAM III

10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Dyskoteka pod gruszą. 11.00 „We dwójce” — magazyn Sz. Mill i J. Eismonda. 11.20 Afrykańska imazjacja Johna Coltrane’a. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Zacienienie w Gretley” — odz. pow. 14.00 W tonacji Trójki i cz. II. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Lato w filharmonii. 16.00 Wakacje ze swiniem. 16.40 „Kraina wspomnień” — aud. J. Zdrojewski. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkryzione przebiegi. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.30 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — M. Bulhakow. „Mistrz i Malgorzata”. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Rossini: „Cyrulik sewilski”. 19.50 „Ostatni statek z planety Ziemia” — odz. pow. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria starych mistrzów. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda sędmiu wieków — M. F. Belle. 23.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Biograf

PROGRAM IV

10.30 Estrada przyjaźni. 11.00 Dla szkół średnich: „Szczerze o trudnych sprawach” — aud. Z. Korzenlowskiego. 11.30 Dyriguje George Szell (stereo). 12.00 Wład. 12.05 Wład. (L.). 12.08 Szkło elagnone (L.). 12.52 Chwila muzyki (L.). 12.55 Gleda płyt (stereo). 13.00 Lekcja języka francuskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 „A może do pomaturalnej?” — aud. E. Pradki. 13.40 Muzyka rozrywkowa. 13.50 Tu Studio Stereo. 14.00 Muzyka rozrywkowa. 14.15 Tu Studio Stereo. 14.45 Canie flamenco. 15.00 Wład. 15.05 „W jeziorach”. 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki, do których wracamy — „Z gorczy soli moja radość” — fragm. książki T. Remiszewskiej. 16.00 Wład. 16.05 „Przed pierwszym dzwonkiem” — aud. dla nauczycieli. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (L.). 16.55 5 minut o sporcie (L.). 17.00 M. Ravel: Piesni madagaskarskie w wykonaniu Zespołu Kameralnego Teatru Wielkiego (L.). 17.15 Za fabryczną bramą (L.). 17.35 Koncert z repetycją (L.). 18.00 Czar dwóch królestw (L.). 18.15 Radioteatr (L.). 18.25 Katedra nauk — Fizyka ze Swierka. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Jam session (stereo). 20.00 Dni Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie — transmisja z bazyliki o.o. Bernardynów — Pasja wg św. Łukasza. 21.45 Utwory Beethedowego i Bacha na organach kościoła Najświętszej Marii Panny w Warszawie gra Józef Serafin i Joachim Grubich (stereo). 22.15 Nauka i świat współczesny. 22.35 Ludzie morza — Morskie miasto. 22.50 S. Rachmaninow: Preludium fis-moll op. 23 nr 1. 22.55 Wład.

ZAPRASZAMY

do ZWIEDZENIA 46 WYSTAWY MEBLI

w RZEMIEŚLNICZYM PAWILONIE MEBLOWYM w SWARZĘDZU, UL. WRZESIŃSKA 28.

Polecamy wybór ładnych i funkcjonalnych mebli do wszystkich typów mieszkań.

Wystawa czynna będzie od 1 czerwca do 22 czerwca br. w godzinach 8 - 18.

Dojazd z Poznania do Swarzędza co 20 minut autobusem MPK nr 104 z przystanku przy ul. Garbary. 1421-k

Nieruchomości

Kapitał Sprzedawca

SPRZEDAM plac 700 m. ul. Strusia 2, Jedrych. 17386 g

SPRZEDAM dużą działkę woda, gaz, plany budowy willi, budynku gospodarczego w Aleksandrowie Łódzkim, Pabianice, telefon 15-55-27. 17397 g

BONY PRO kupie. Tel. 367-75. 16407 g

PALME kentia sortadem. Tel. 51-02-02. 16218 g

KWIATY ciete lilie złotogłów (smolinosy) w dużych ilościach — sprzedam. Tel. 305-97. 18164 g

SPRZEDAM wagon tramwajowy na działkę poza miastem, 2 łózka metalowe przedwojenne szafę trzydrzwiową, kuchnię gazową. Oferty „17409” Prasa, Piotrkowska 96.

LORNETKĘ Zeissa 10 x 30 — sprzedam. Tel. 253-90.

CHARTY afgańskie — sprzedam. 53-28-09, po 17

BAROK chiński oryginalny — sprzedam. Oferty „17399” Prasa, Piotrkowska 96.

GROTNIEKI — sprzedam działkę zabudowaną. Oferty „17503” Prasa, Piotrkowska 96.

ODSTĄPIMY warsztat wykonania biotników z laminatu z materiałem i pełnym wyposażeniem. Zbyt zapewniony. Oferty „17287” Prasa Piotrkowska 96.

COCKER spaniela złotego 7-miesięcznego — sprzedam. Tel. 880-56 po 18. 17477 g

ARTYKUŁY malarsko-chemiczne w dużym wyborze — poleca sklep Łódź, Nawrot 72, tel. 394-80, Mazepow. 18675 g

JULIANÓW, pół domu jednorodzinny (4 izby), wygodny, ogród, możliwość założenia warsztatu rzemieślniczego, zamienie na mieszkanie własnościowe w blokach. Tel. 707-41. 17645 g

BLAM łapki karakulowe — sprzedam. Pabianice, ul. Żukowa 98 m. 137. 17409 g

BLAM łapki karakulowe: czarne, brązowe — sprzedam. Tel. 53-52-99, po 17. 17413 g

MINIKOMPUTER, fotopapar, fotokamera — sprzedam. 355-67

SPRZEDAM maszynę dziewiarską 5 planino, stary typ. Tel. 402-31, po 18.

DUŻA działka sprzedam na warszawie, terenie łódz. Okolica Sikawa — łódz. Oferty „17397” Prasa, Piotrkowska 96.

PUDEŁKI srebrne miniaturki rodowodowe sprzedam, 22 Lipca 84 m. 11. 17357 g

MAGIEL ręczny — sprzedam. Łódź, ul. Korczaka 7 m. 1, po 17. 17381 g

BIURKO i serwantkę — orzech, sprzedam. Telefon 390-85.

PALME Kentie — sprzedam. Tel. 886-64.

DZIAŁKĘ 0,5 h (tanio) — sprzedam. Janowska koło Łodzi. Władomociej, ul. Lniana 38 m. 30. 17472 g

KARAKULY — łapki sprzedam. Łódź, ul. Nawrot 89 m. 18, po 17. 17394 g

SPRZEDAM pokrowiec na „VW”, pokrowiec do „Fiata 125 p” oraz części do „Warszawy”. Tel. 830-69.

ANTYKOROZYJNE zabezpieczenie podwozi. profil zamkniętych urządzeń. Al. Valvoline. Beskidzka 81 (za CPN na Brzezińskiej). Kilmkowski. 16892 g

WYTWÓRNIĄ FILMÓW FABULARNYCH, Łódź, ul. Łąkowa 29

ZAKUPI

od osób prywatnych dla potrzeb filmu „Wierne bliźny” n.w. rekwizyty:

- radiodbiorniki typu „Mazur-lux”, „Ago” i „Pionier”,
- telewizor typu „Wisła” i „Belweder”,
- czasopisma i gazety z lat 1956 — 1957,
- gramofony produkcji lat 1956 — 1958,
- płyty gramofonowe z lat 1956 — 1958,
- lodówki produkcji lat 1956 — 1958.

Zakupu dokona wydział inscenizacji w godzinach 9 — 16, pokój 320 w pierwszym dniu po ukazaniu się notatki w prasie.

Wytwórnia zastrzega sobie prawo wyboru rekwizytów oraz rezygnacji z kupna. 1673-k

POGOTOWIE USŁUGOWE WPHW

TEL. 638-80.

NAPRAWY EKSPRESOWE:

- telewizorów — również tel. 697-21 i 734-11
- lodówek
- pralek automatycznych

ZGŁOSZENIA CAŁA DOBE

Informacja o usługach 1629-k

Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania. Tel. 781-05. 18227 g

POKOJ do wynajęcia. Tel. 51-20-22. 17410 g

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe komfortowe na większe. Tel. 53-73-15.

PRACUJĄCA poszukuje cichego pokoju, najchętniej Dąbrowa, Górna. Oferty „17371” Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE 46 m. i piętro, centrum, Piotrkowska, nadsię się na wszelkie usługi, zamienie na inne poza centrum. Oferty „17372” Prasa, Piotrkowska 96.

WŁASNOŚCIOWE M-5 cennie sprzedam. Oferty z dnia „17419” Prasa, Piotrkowska 96.

POKOJ, kuchnia, wygodny, bez c.o., kwaterunkowe w Krakowie, zamienie na kawalerkę w Łodzi, najchętniej osiedle Doly. Tel. 758-45, wieczorem. 17417 g

BYDGOSZCZ — mieszkanie zamienie na Łódź, Pabianice, Zgierz, Łódź, Wysokowa 18, Rentowski.

SZCZECIN — zamienie 2 duże pokoje, willa, na Łódź, Matoga, skrytka pocztowa 125, 70-961 Szczecin ul. tel. 713-44. 17310 g

M-3 lub **M-2** poszukuje na 2 lata. Platne z góry. Władomociej: Łódź, ul. Inflancka 31a m. 11. 17470 g

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe, bloki na Retkini, na równorzędne międzywojenne — tel., garaż — inne propozycje (domek, segment, własnościowe). Tel. 51-20-89. 17304 g

ZAMIENIĘ M-3 na M-6 lub domek-segment. W rozliczeniu nowy „Fiat 126 p”. Oferty „17458” Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ M-3 lub M-4. Tel. 53-16-64. 17464 g

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że dnia 27 czerwca 1989 r. w sali wykładowej nr 3 Gmachu Farmacji (ul. Narutowicza 120a) odbędzie się publiczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi: Godz. 18 — mgr biol. Marka Różalskiego pt.: „Interakcja rteci z chromatyną”. Promotor: doc. dr hab. Ryszard Wierzbicki — AM Łódź.

Godz. 17 — mgr farm. Lucyny Miekos pt.: „Badania chemiczne i fizykochemiczne hydrolizatów otrzymanych z wyodrębnionych białek rybnych oraz wstępne badania ich właściwości biologicznych”. Promotor: doc. dr hab. Antoni Szydłowski — Zakład Białek Spożywczych Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego „Społem” CZSS w Łodzi.

Prace doktorskie i oceny recenzentów wyłożono do wglądu zainteresowanym w Bibliotece Głównej Akademii Medycznej w Łodzi, ul. Muszyńskiego 2. Wstęp na rozprawy wolny. 1861-k

M. Górnakowski i mgr inż. A. Szubert

ZAWIADAMIĄ JĄ wszystkich Klientów i użytkowników samochodów osobowych, że Stacja Usługi Samochodów, al. Kościuszki 62 ZOSTAŁA PRZENIESIONA NA UL. HUTORA 36.

ZAPRASZAMY. 17766-g

POKOJE, telefon, bloki — sprzedam. Pabianice-Plaski. Oferty „17469” Prasa, Piotrkowska 96.

SPÓŁDZIELCZE M-4, Retkini, Hufcowa — zamienie na M-4 lub M-5 własnościowe. Oferty „17337” Prasa, Piotrkowska 96.

POKOJ do wynajęcia. Tel. 52-75-99. 17348 g

POKÓJ dla osoby samotnej w zamian za opiekę nad chora. 11 Listopada 27 m. 5.

FANI do prowadzenia domu potrzebna, 428-23, po 19. 17702 g

POTRZEBNI kelner(ka) pomocna kuchni, Władomociej, Fróchnika 19 (stółkowa), godz. 18-20. 15459 g

POMOC domowa na kilka godzin dziennie potrzebna. Dygasińskiego 15 (boczna od Bednarskiej), po 16. 17411 g

POTRZEBNY uczeń lub uczennica do zakładu krawieckiego, Zielona 39 m. 12. 18397 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia — 374-52, Malinowskiej. 17178 g

CHEMIA, matematyka. 51-37-47, Architekt.

SZWACZKĘ na cały etat i rencistkę na pół etatu — zatrudnię. Nowomleńska 9, Bożucki. 18314 g

MATEMATYKA, fizyka, elektrotechnika, elektronika, mgr Stasiak, Piotrkowska 65 m. 32. 17529 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia. Kotek, 419-17 (423-08), po 16. 17014 g

MATEMATYKA — uczniom, studentom. 51-74-10, mgr Pluskowski. 15332 g

ZATRUDNIĘ blacharza samochodowego oraz ucznia ul. Rudzka 17/19, Tomanekiewicz. 17315 g

SZWACZKĘ rencistkę zatrudnię (bielizna dziecięca). Oferty „17439” Prasa, Piotrkowska 96.

OPIEKĘ do rocznego dziecka potrzebna od września. Osiedle Matejki, Lubieckiego 4 m. 53, po 18.

PRZYJMĘ prace chałupnicza — może być szyć spodni. Oferty „17532” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ opiekunki do rocznego chłopca od 15 września. Teofilów. Tel. 51-64-58, po 17. 17093 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia — 374-52, Malinowskiej. 17178 g

CHEMIA, matematyka. 51-37-47, Architekt.

SZWACZKĘ na cały etat i rencistkę na pół etatu — zatrudnię. Nowomleńska 9, Bożucki. 18314 g

MATEMATYKA, fizyka, elektrotechnika, elektronika, mgr Stasiak, Piotrkowska 65 m. 32. 17529 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia. Kotek, 419-17 (423-08), po 16. 17014 g

MATEMATYKA — uczniom, studentom. 51-74-10, mgr Pluskowski. 15332 g

ZATRUDNIĘ blacharza samochodowego oraz ucznia ul. Rudzka 17/19, Tomanekiewicz. 17315 g

SZWACZKĘ rencistkę zatrudnię (bielizna dziecięca). Oferty „17439” Prasa, Piotrkowska 96.

OPIEKĘ do rocznego dziecka potrzebna od września. Osiedle Matejki, Lubieckiego 4 m. 53, po 18.

PRZYJMĘ prace chałupnicza — może być szyć spodni. Oferty „17532” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ opiekunki do rocznego chłopca od 15 września. Teofilów. Tel. 51-64-58, po 17. 17093 g

PANI do prowadzenia domu potrzebna, 428-23, po 19. 17702 g

POTRZEBNI kelner(ka) pomocna kuchni, Władomociej, Fróchnika 19 (stółkowa), godz. 18-20. 15459 g

POMOC domowa na kilka godzin dziennie potrzebna. Dygasińskiego 15 (boczna od Bednarskiej), po 16. 17411 g

POTRZEBNY uczeń lub uczennica do zakładu krawieckiego, Zielona 39 m. 12. 18397 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia — 374-52, Malinowskiej. 17178 g

CHEMIA, matematyka. 51-37-47, Architekt.

SZWACZKĘ na cały etat i rencistkę na pół etatu — zatrudnię. Nowomleńska 9, Bożucki. 18314 g

MATEMATYKA, fizyka, elektrotechnika, elektronika, mgr Stasiak, Piotrkowska 65 m. 32. 17529 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia. Kotek, 419-17 (423-08), po 16. 17014 g

MATEMATYKA — uczniom, studentom. 51-74-10, mgr Pluskowski. 15332 g

ZATRUDNIĘ blacharza samochodowego oraz ucznia ul. Rudzka 17/19, Tomanekiewicz. 17315 g

SZWACZKĘ rencistkę zatrudnię (bielizna dziecięca). Oferty „17439” Prasa, Piotrkowska 96.

OPIEKĘ do rocznego dziecka potrzebna od września. Osiedle Matejki, Lubieckiego 4 m. 53, po 18.

PRZYJMĘ prace chałupnicza — może być szyć spodni. Oferty „17532” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ opiekunki do rocznego chłopca od 15 września. Teofilów. Tel. 51-64-58, po 17. 17093 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia — 374-52, Malinowskiej. 17178 g

CHEMIA, matematyka. 51-37-47, Architekt.

SZWACZKĘ na cały etat i rencistkę na pół etatu — zatrudnię. Nowomleńska 9, Bożucki. 18314 g

MATEMATYKA, fizyka, elektrotechnika, elektronika, mgr Stasiak, Piotrkowska 65 m. 32. 17529 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia. Kotek, 419-17 (423-08), po 16. 17014 g

MATEMATYKA — uczniom, studentom. 51-74-10, mgr Pluskowski. 15332 g

ZATRUDNIĘ blacharza samochodowego

